NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Rok XII. Nr. 12 (3258) Wilno, Niedziela 13 stycznia 1935 r. Dziś 12 stron Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś plebiscyt w Saarze

W wigilję głosowania

W wigilję plebiscytu miasto Saarbruecken zostało rzęsiście oświetlone z inicjatywy frontu niemieckiego i przybrało odświętny wygląd. Nawet kościoły oświetlone są tysiącami lampek i ozdobione girlandami zieleni.

Wieczorem na całym terenie Saary rozpoczęło się bicie dzwonów kościelnych, a na wzgórzach rozpalono wielkie ogniska. W ten sposób stworzono specjalną atmosferę niejako święta narodowego, co może wywrzeć pewien wpływ na niezdecydowanych.

* * *

W Saarze przypuszczają, że obecna sesja Rady Ligi Narodów przeciągnie się w związku z decyzją, jaką instytucja genewska będzie musiała powziąć po otrzymaniu wyników plebiscytu.

* * *

Komisja rządząca wydała dziś zarządzenie, według którego w dniu plebiscytu zakazane jest rozpowszechnianie wszelkich druków perjodycznych i nieperjodycznych, ukazujących się na terytorjum Saary. Z tego powodu dzienniki nie będą mogły ukazać się w niedzielę i nie będą mogły być rozdawane ulotki propagandowe. Dzienniki frontu niemieckiego wydały późnym wieczorem numery specjalne na miejsce zakazanych numerów niedzielnych i zamieszczają protest przeciwko zarządzeniu komisji rządzącej.

* * *

Swego czasu komisja rządząca wydała zakaz wywieszania chorągwi, by nie stanowiło to presji politycznej. Obecnie zwolennicy frontu niemieckiego wywiesili zamiast chorągwi same drzewca z przyczepioną na końcu zielenią lub małym wieńcem.

* * *

Kierownictwo frontu ludowego przesłało komisji plebiscytowej formularze rozdawane przez front niemiecki, które zawierają pytania, gdzie i o której godzinie oddano głos, a jeżeli nie głosowano, to dlaczego. Front ludowy uważa, że stanowi to presję na głosujących i naruszenie tajności głosowania. Kierownictwo frontu niemieckiego oświadczyło, że formularze te są zwykłem fałszerstwem.

* * *

Korespondenci pism francuskich z terenu zagłębia Saary zamieszczają w prasie paryskiej notatki, że głosowanie w dniu 13 stycznia odbędzie się w atmosferze niezwykłej presji moralnej na ludność zagłębia Saary. Pozatem niektóre dzienniki mają zastrzeżenia, czy z pośród 45.000 przybyszów z Niemiec wszyscy są wyborcami.

* * *

Wieczorny organ frontu niemieckiego donosi w sensacyjnej formie, że Francuzi jakoby przygotowują dwa obozy koncentracyjne dla emigrantów marksistowskich, jeden w Rouen a drugi wpobliżu Strasburga.

PRZEWIDYWANIA PRASY FRANCUSKIEJ.

PARYŻ. (Pat.) Znaczna większość dzienników francuskich wyraża przekonanie, że głosy narodowych socjalistów w Zagłębiu Saary mogą być zrównoważone przez głosy zwolenników utrzymania status quo. Naogół jednak prasa francuska wstrzymuje się od przepowiedni co do wyników plebiscytu.

„Petit Parisien", stwierdzając, że przepowiednie są trudne, pisze: „Narodowi socjaliści, którzy jeszcze niedawno chełpili się, że mają za sobą 99% głosujących, obecnie mówią o 90%, zwolennicy zaś utrzymania status quo spodziewają się uzyskać dużą mniejszość, a nawet małą większość. Bezstronni obserwatorzy twierdzą, że jeszcze w roku ubiegłym zwolennicy powrotu do Niemiec mogli się spodziewać dużej większości, podczas gdy dziś sytuacja zmieniła się na ich niekorzyść.

48.000 NIEMCÓW PRZYBYŁO Z RZESZY NA GŁOSOWANIE.

SAARBRUECKEN. (Pat.) Dziś od rana przybywają z Rzeszy pociągi z uprawnionymi do głosowania. Ogółem przybyło 37 takich pociągów. Ogromna większość z pośród 48.000 uprawnionych do głosowania a zamieszkałych w Rzeszy przybyła już do Saary. Pozostali przybędą jutro.

Rada Ligi Narodów wzywa ludność do zachowania spokoju

GENEWA. (Pat). Rada Ligi Narodów zebrała się w sobotę po południu pod przewodnictwem tureckiego ministra spraw Zagranicznych Arasa (dawniejszy Tevfik Ruszdi bej) na posiedzeniu poufnem, celem przedłużenia mandatu komitetu trzech do spraw Saary.

Po przyjęciu wniosku przedłużającego mandat bez określonego terminu, Rada uchwaliła skierować do ludności Saary wezwanie, w którem wzywa ludność do zamanifestowania w dniu plebiscytu przez swój spokój i godność posiadanej przez nią świadomości o ważności głosowania, do którego jest powołana. Rada liczy, że mieszkańcy Saary zachowają później to stanowisko i czekać będą z zaufaniem, aż Rada Ligi poweźmie w terminie możliwie najbliższym decyzje, które nastąpią po głosowaniu.

„Front jedności" domaga się podziału Saary

SAARBRUECKEN. (Pat). Wychodzące w Paryżu pismo „Le Bien Public" zamieszcza wywiad z przywódcą frontu jedności Maksem Braunem, w którym Braun oświadczył, że front jedności domaga się podziału Saary zgodnie z wynikami plebiscytu, gdyż w przeciwnym razie wybuch wojny domowej uważać należy za nieunikniony.

Nie było zamachu na Hitlera

BERLIN. (Pat) Ze strony kompetentnej zaprzeczają kategorycznie wiadomościom zagranicznym, jakoby na kanclerza Hitlera dokonano ostatnio w okolicy Berchtesgaden zamachu przez rozpięcie drutów wpoprzek szosy wiodącej do willi kanclerza. Wiadomości te kompetentne koła określają jako zmyślone. Również wiadomość o rzekomym zamiarze kanclerza pozbycia się swej willi pod Berchtesgaden nie odpowiada prawdzie.

Przez zniesienie klauzul wojskowych traktatu wersalskiego — do ograniczenia zbrojeń

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Londynu, że sugestja „Timesa", aby **państwa zwycięskie wyrzekły się korzyści płynących z klauzul wojskowych** traktatu wersalskiego stanowi tylko część projektu podanego obecnie przez dyplomację angielską. Projekt ten głosi również, że w celu osiągnięcia dobrodziejstwa wyrzeczenia się wspomnianych klauzul **kraje zwycięzone winne zwrócić się o to do Ligi Narodów, której muszą być członkiem.**

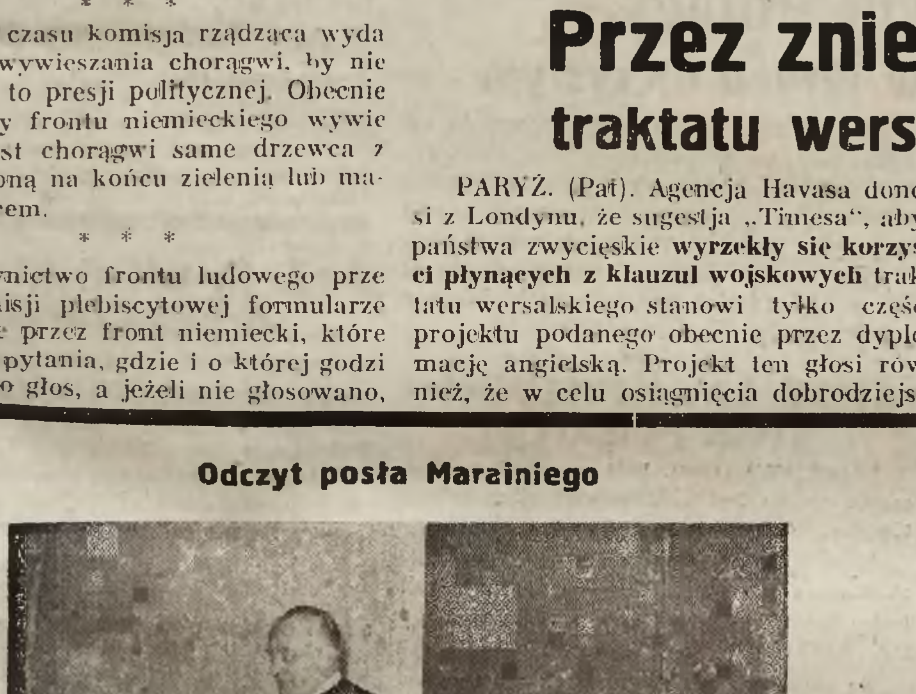
Zwolennicy tego planu sądzą, że w ten sposób spełniona zostanie obietnica równouprawnienia i urzeczywistniony będzie powrót Niemiec do Ligi Narodów co umożliwi następnie podjęcie rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń z udziałem Rzeszy.

Jak zaznacza w końcu agencja Havasa, należy widzieć w tem wszystkiem balon próbny, niemniej jednak o planie tym ciągle się mówi.

WRAŻENIA W BERLINIE.

BERLIN. (Pat.) Tutejsze koła polityczne interesują się żywo genezą projektu wysuniętego przez „Times", by wielkie mocarstwa w porozumieniu z innemi państwami złożyły w Lidze Narodów oświadczenie co do zawieszenia klauzul wojskowych traktatu wersalskiego. Również prasa niemiecka poświęca baczną uwagę artykułowi „Timesa", który, jak pisze „Boersen Zeitung", zgadza się z informacjami londyńskiego korespondenta „Journal des Nations" dotyczącemi angielskiego planu podobnego do wystąpienia mocarstw-sygnatarjuszy w deklaracji o równouprawnieniu Niemiec. „Deutsche Allgemeine Zeitung" nazywa plan „Timesa" wysoce interesującym, zaznaczając, że ma to być widocznie pomost rządu francuskiego.

Odczyt posła Marainiego



W ub. czwartek w Instytucie Propagandy Sztuki organizator wystawy sztuki włoskiej w Warszawie, prezes Związku Syndykatu artystów włoskich poseł Antonio Maraini wygłosił odczyt o sztuce włoskiej. Na zdjęciu — obok prelegenta dyrektor Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych dr. M. Treter.

Opozycjoniści Z.S.R.R. chronią się do Rumunji

CZERNIOWCE. (Pat.) Donoszą z Orgiejewa w Besarabji, że punkt graniczny Spieja przekroczyła większa grupa uchodźców z Sowietów, którym udało się przedostać na rumuński brzeg Dniestru. Jak słychać, są to zwolennicy Zinowjewa i t. zw. opozycji sowieckiej, którzy w obawie przed prześladowaniami władz schronili się do Rumunji.

Lot Miss Erhardt przez Pacyfik

HONOLULU. (Pat.) Start miss Erhardt do lotu przez Pacyfik nastąpił niespodziewanie i mimo wysiłków, czynionych w ostatniej chwili przez władze, by nie dopuścić do lotu, gdyż na tej samej drodze zginął niedawno lotnik Ulm i poszukiwania zaginionych naraziły rząd waszyngtoński na duże wydatki.

Lotniczka oświadczyła przed startem, że zamierza dokonać lotu próbnego.

LONDYN. (Pat.) Przedsięwzięty przez znaną lotniczkę amerykańską Earhart lot wiedzie z Honolulu ponad Pacyfikiem do Kalifornji.

Lotniczka, która wyleciała o g. 4.15 nad ranem z Honolulu wylądowała na lotnisku w Oakland (Kalifornja) o godz. 20.50 wedle czasu środkowo-europejskiego. Przelot na tej trasie uważany jest za jeden z najbardziej niebezpiecznych i jak dotąd już 12 lotników straciło życie przy usiłowaniu dokonania tego przelotu. Lotniczka, która jest żoną znanego wydawcy amerykańskiego Putmana, w maju 1932 r. przeleciała z Ameryki do Irlandji w ciągu 13 godz. 15 minut.

Komisja budżetowa Sejmu

Budżet Ministerstwa Komunikacji

WARSZAWA. (Pat.) Dziś na porządku obrad komisji budżetowej sprawozdawca poseł STARZAK w kilkagodzinnem sprawozdaniu przedstawił w sposób bardzo szczegółowy preliminarz budżetowy Ministerstwa Komunikacji.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa jest wybitnie wegetacyjny. Po raz pierwszy włączono do niego kwotę 1.500.000 zł. na subwencję kolejowego przemysłu samochodowego w związku z polityką motoryzacyjną rządu. Wyniki gospodarcze kształtowały się w 1934 r. znacznie pomyślniej, wykazując pewien wzrost po raz pierwszy od kilku lat. W roku poprzednim wykonano i oddano do użytku 225 km. nowych linij kolejowych, co jest przy stosunkowo szczupłych kredytach niewątpliwie sukcesem Ministerstwa. Polityka taryfowa jest zgodna z ogólną polityką deflacyjną rządu i w dalszym ciągu istnieje tendencja zniżkowa w obrotach wewnętrznych w odniesieniu do całych grup towarów. W komunikacji zagranicznej ożywiły się przewozy z Czechosłowacją, Rumunją i Sowietami. Przechodząc do taryfy osobowej, sprawozdawca zaznaczył, że ze zwiększeniem się frekwencji wpływy zmalały.

Potem referent omówił dziedzinę komunikacji samochodowej PKP, dalej dziedzinę lotnictwa i przemysłu lotniczego.

Dalej sprawozdawca omówił poszczególne działy preliminarza budżetu. Jeśli chodzi o inwestycje preliminarz przewiduje 76.700.000 zł. Plan komunikacji samochodowej przewiduje zwiększenie linij autobusowych o dalsze 1.900 km.

Sprawozdawca Starzak stwierdza, że osiągnięte w roku ub. rezultaty pozwalają przypuszczać, że i w roku obecnym kontynuowane będą prace z równie owocnym rezultatem. Jeśli kolejnictwo polskie staje się z roku na rok jednym z najsprawniej funkcjonujących elementów życia państwowego, to jest zasługą zarówno kierownika tego ministerstwa jak i rzeszy kolejarzy, którzy dają z siebie wszystko, aby kolejnictwo polskie utrzymać na najwyższym poziomie.

Pod koniec przemówienia sprawozdawcy posła Starzaka, gdy wspomniał o t-wie franko-polskiem, które nie wpłaciło drugiej transzy, do czego było zobowiązane, wicemarszałek Polakiewicz zapytał ministra komunikacji czy oznacza to zerwanie umowy. Minister Butkiewicz dał wicemarszałkowi odpowiedź przeczącą.

DYSKUSJA.

No południowem posiedzeniu rozwinęła się dyskusja nad całokształtem działalności Ministerstwa Komunikacji..

Poseł LANGER (stronnictwo ludowe) domagał się dalszego dostosowania taryf osobowych do obecnej sytuacji gospodarczej.

Poseł RYMAR (klub narodowy) wystąpił z różnemi uwagami krytycznemi pod adresem Ministerstwa Komunikacji.

Poseł WAGNER (BBWR) zwraca się do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o zatrudnienie w miarę możności inwalidów w kolejnictwie.

KURYŁOWICZ (PPS) oświadczył, że organizacja kolejnictwa w postaci wydzielonego samodzielnego przedsiębiorstwa nie dała oczekiwanych rezultatów.

PEŁEŃSKI (klub ukraiński) kładzie nacisk na podjęcie robót regulacyjnych przy rzekach, zwłaszcza karpackich, ze względu na znaczne wylewy. Wysunął również postulat, by przyjmowano do kolejnictwa również Ukraińców.

ROSMARIN (klub żydowski) opowiedział się za zróżniczkowaniem taryfy ale dostosowanej nietylko do prawa popytu i podaży lecz i do stosunków geograficzno-gospodarczych.

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie ksiądz SZYDELSKI, HOLYŃSKI i MINKOWSKI.

PRZEMÓWIENIE MIN. BUTKIEWICZA

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos minister BUTKIEWICZ, który szczegółowo odpowiadał na uwagi i zarzuty stawiane w toku debaty.

Jeśli chodzi o kredyty na budowle wodne, to minister zaznaczył, że poza liczbą 2.000.000 zł. będzie miał do rozporządzenia sumę od 15—20.000.000 zł., a więc paląca sprawa regulacji rzek dozna w roku przyszłym poprawy. Minister zastrzega się przeciwko twierdzeniu sprawozdawcy, jakoby przepisy o bezpieczeństwie ruchu stosowane były biurokratycznie. Katastrofy i wypadki następują właśnie wtedy, gdy pracownicy pozwalają sobie na najmniejsze bodaj odstępstwa od tych przepisów. Dlatego minister nie może odstąpić od żądania, aby przepisy te nie były wykonywane w 100%.

Wobec zarzutu, że taryfa osobowa jest za wysoka, minister wskazuje, że za normalną taryfą jeździ u nas zaledwie 20% i ci płacą 66% ogólnych wpływów. W sprawie taryfy towarowej system obecny będzie dalej stosowany.

Co do uwag jednego z posłów, że pracownicy kolejowi prócz swej pracy zawodowej biorą udział również w pracach instytucyj społecznych, minister zaznacza, że jest to ogromny plus kolejarza polskiego — że garnie się do każdej pracy społecznej. Ponieważ kolejarze płacą duże składki w różnych organizacjach i instytucjach, minister zwraca się do ogółu kolejarzy, aby stworzyli jedną organizację i zaproponował ją nazwać rodziną kolejową, która zajęłaby się wszystkiemi sprawami humanitarno-społecznemi kolejarzy.

W dalszym ciągu minister poruszył sprawę objęcia przez ministerstwo komunikacji połączeń autobusowych, zaznaczając, że dotychczas sprawa ta przedstawiała się skandalicznie, gdyż kursujące na różnych linjach wozy zagrażały bezpieczeństwu podróżnych.

Następnie minister omówił sprawę zatrudnienia inwalidów w kolejnictwie, podkreślając, że o przyjmowaniu inwalidów do służby ruchu mowy być nie może i że w miarę możności będzie starał się zatrudnić ich w innych działach.

Po przemówieniu ministra zabrał głos powtórnie sprawozdawca, poczem budżet Ministerstwa Komunikacji przyjęto.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Rozporz. o nowych warunkach spłaty pożyczek meljoracyjnych

We wczorajszym Dzienniku Ustaw Ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Rolnictwa, które postanawia, że należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej z tytułu pożyczek udzielonych na meljoracje rolne na podstawie ustawy z 22 lipca 1925 r. umarzane będą w stosunku do dłużników nie należących do tych kategoryj dłużników, którzy wymienieni są w dekrecie Prezydenta Rzplitej o obniżeniu zadłużenia gospodarstw rolnych.

Rozporządzenie ustala następujące warunki spłat tych należności:

1) Oprocentowanie, poczynając od 1 stycznia 1935 r. wynosi 3 procent w stosunku rocznym.

2) Okres spłaty pożyczki w równych ratach, poczynając od tegoż terminu wynosi lat 30, przyczem rata roczna nie może być niższa niż 20 zł.

Oddłużenie samorządów

Konwersja krótkoterminowych pożyczek samorządowych z B. G. K.

Minister skarbu wydał rozporządzenie, ustalające zasady konwersji na pożyczki długoterminowe pożyczek krótkoterminowych, udzielonych samorządom przez B. G. K. Konwersji podlegają: 1) krótkoterminowe pożyczki udzielone samorządom przez BGK. przed 1 kwietnia 1934 r. i 2) nieuiszczone do 28 październik 1934 r. raty z tytułu pożyczek długoterminowych.

Wymienione wyżej należności BGK. ulegają przed dokonaniem konwersji obniżeniu o 17 procent.

Okres umorzenia długu terminowych pożyczek konwersyjnych rozporządzenie ustala na 36 i pół lat, a oprocentowanie na 5 i pół procent.

Nowy wojewoda poznański

Pan Prezydent Rzplitej podpisał nominację dotychczasowego wojewody tarnopolskiego płk. Artura Maruszewskiego na stanowisko wojewody poznańskiego. W najbliższych dniach woj. Maruszewski wyjeżdża do Poznania.

Prawosławni Polacy

domagają sie kazań w języku ojczystym

BIAŁYSTOK. (Pat). W sobotę wojewoda białostocki gen. Pasławski przyjął delegację ludności polskiej, wyznania prawosławnego z Białegostoku, która wręczyła memorjał w sprawie wprowadzenia w cerkwi prawosławnej w Białymstoku kazań w języku polskim.

Przed wizytą delegacja przesłała na ręce biskupa prawosławnego Antonjusza w Grodnie obszernie umotywowany memorjał, w którym domaga się kazań w języku polskim w prawosławnej cerkwi w Białymstoku co drugą niedzielę oraz w dnie świąt państwowych. Memorjał ten podpisało zgórą 500 osób.

Zjazd Zw. Nauczycielstwa Polskiego

WARSZAWA. (Pat). Dziś rozpoczął w Warszawie obrady 3-ci nadzwyczajny zjazd delegatów Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Zjazd ten zwołano celem uchwalenia nowego statutu organizacyjnego. Na posiedzenie w sali teatru Ateneum przybył również minister WR. i OP. JĘDRZEJEWICZ

Po przemówieniu inauguracyjnem prezes zw. senator STANISŁAW NOWAK odczytał depesze hołdownicze wysłane do Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

O sytuacji szkolnictwa mówił wiceprezes KOLANKO. Następnie uchwalono rezolucje dające wyraz trosce o dalszy rozwój polskiego szkolnictwa. Na zakończenie dzisiejszych obrad odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy dla uczczenia ś. p. JULJUSZA SMULIKOWSKIEGO, wmurowanej w gmachu związku przy ul. Dobrej. Na uroczystości tej był obecny minister Jędrzejewicz oraz liczni przedstawiciele władz szkolnych.

Przemówienie min. Poniatowskiego

WARSZAWA. (Pat.) Na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu odpowiadał po północy minister Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowski na różne sprawy, poruszone w toku dyskusji przez poszczególnych mówców.

M. in. omówił sprawę oddłużenia rolnictwa, eksportu rolnego, podniesienia kultury ogrodniczej w Polsce i meljoracji, zapowiadając, że nowa ustawa meljoracyjna jest już w przygotowaniu.

Co do wniosku posła Hutten-Czapskiego, oświadczył minister, że pierwsza część tego wniosku jest zbędna. Po przemówieniu sprawozdawcy posła Karwackiego, przyjęła komisja preliminarz budżetowy Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Rolnych.

Wniosek posła Hutten-Czapskiego załatwiony będzie przy trzeciem czytaniu budżetu.

—ooo—

Wyjazd do Genewy min. Becka

WARSZAWA. (Pat). W dniu dzisiejszym minister spraw zagr. Józef Beck wyjechał do Genewy, udając się na sesję rady Ligi Narodów.

Konferencje ministrów w Genewie

GENEWA. (Pat). W sobotę popołudniu minister **Laval** przyjął u siebie w hotelu ministra **Simona**, z którym rozmawiał w ciągu jednej godziny. Następnie minister **Laval** konferował z komisarzem ludowym Litwinowem.

W godzinach wieczornych minister **Titulescu** podejmował obiadem ministrów **Lavala, Benesza** i delegata Jugosławji **Foticza**, który zastępuje nieobecnego w Genewie Jewticza.

Memorandum węgierskie

GENEWA. (Pat). Delegat węgierski Eckhardt złożył w sobotę sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów memorandum, opracowane przez rząd węgierski na polecenie Rady Ligi Narodów w sprawie sporu z Jugosławją.

Memorandum będzie ogłoszone, gdy sprawa wejdzie na porządek obrad Rady Ligi.

Min. Benesz wybiera się z wizytą do Rzymu

BIAŁOGRÓD. (Pat). Korespondent „Prawdy“ donosi z Genewy, że w najbliższym czasie należy oczekiwać podróży ministra Benesza do Rzymu.

Między Rzymem a Pragą są już w toku rokowania dyplomatyczne na temat ustalenia daty tej wizyty.

Min. spr. zagr. Finlandji nie jedzie do Polski

HELSINKI. (Pat). W związku z pogłoskami, jakie rozeszły się w Finlandji na temat zamierzonej wizyty fińskiego ministra spraw zagr. Hackzella w Warszawie, fińskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło oficjalne zaprzeczenie tej wiadomości.

A. Z. S: wileński pobity przez Cracovię

PRZEMYŚL. (Pat). W sobotę rozpoczął się w Przemyślu finałowy turniej gier sportowych o zimowe mistrzostwa Polski o puhar polskiego Zw. Gier. Sportowych w koszykówce męskiej. W zawodach bierze udział 8 drużyn. Pierwsze spotkanie rozegrała Cracovia z wileńskim AZS., zwyciężając w stosunku 33:24 (10:11). W drugim spotkaniu warszawska Polonia pokonała przemyski „Czuwaj“ 42:28 (28:12).

Kto wygrał?

Wygrane loteryjne z soboty:
Zł. 100.000: 140 214.
Zł. 50 000: 134 536.
Zł. 20 000: 45 975, 101 842.
Zł. 10 000: 45 308, 82 711, 108 573, 127 730.

Kronika telegraficzna

— ZABIŁA MURZYNA W WIĘZIENIU. Z Nowego Orleanu donoszą, że pewna umysłowo chora kobieta wtargnęła do pokoju tamtejszego szeryfa i porwawszy klucze wpadła do celi więziennej gdzie przebywał murzyn. Kobieta zastrzeliła murzyna i wywlokła ciało jego aż poza miasto. Murzyn ów zasądzony był w pierwszej instancji na śmierć za zamordowanie urzędnika i oczekiwał rewizji swego procesu.

Saara w przededniu plebiscytu

Dzięki układowi politycznych warunków pruskie powiatowe miasto Saarbrücken zdobyło światową sławę. Samo przez się miasto to nie odznacza się niczem szczególnem. Zwykłe pruskie miasto. Są w niem przedsiębiorstwa metalurgicznego i chemicznego przemysłu. Odznacza się Saarbrücken chyba tylko tem, że jest centrum saarskiego rejonu węglowego.Los raczył wysunąć to miasto do roli stolicy okr. Saary. Dziś zdecyduje się kwestja, czy pozostanie Saarbrücken nadal stolicą, czy też zejdzie znowuż do roli powiatowego pruskiego miasta. Zależy to w pewnej mierze od niego samego.

W chwili obecnej właściciele hoteli w Saarbrücken nie mogą narzekać na interesy. Ze wszystkich krajów w pokaźnej liczbie przybyli różnego rodzaju obserwatorzy, w szczególności dziennikarze i fotografowie, by rejestrować, fotografować i opisywać wypadki.

Ponieważ wypadki saarskie posiadają w pewnej mierze wojenny charakter („niemiecki front", „front wolności", „chrześcijański front" angielskie, holenderskie i włoskie wojska, „Heil Hitler!", „Rot Front"), wybujała fantazja „kor. własnych" łatwo zapala się.

Wiemy przecież z doświadczenia, że właściwością „własnych wojennych korespondentów", jest rozdmuchiwanie zwycięstwa i bagatelizowanie niepowodzeń swoich. Dlatego też nie dziwimy się, gdy relacje niemieckiej „zgleichszaltowanej" prasy o saarskich wypadkach nie pokrywają się z relacjami saarskiej prasy „niezgleichszaltowanej". Jednakże, zestawiając nawet relacje neutralnych korespondentów widzimy **ogromną rozmaitość w obliczeniach i ocenach.**

Czem się to tłumaczy? Być może „neutralni" korespondenci nie są zupełnie neutralni? Może ich organy odbiorcze nie są jednakowo rozwinięte? Nie wiem. Ale oto fakty:

6 stycznia r. b. „niemiecki front" i „front swobody" dały pożegnalny benefis w Saarbrücken — urządziły ostatnie demonstracje. Przemaszerowały po ulicach z pieśniami. Jedni śpiewali:

„Schiest sie tot, die Roten!
Nieder mit der Judentyrannei..."

Drudzy:

„Brüder zur Freiheit, zum Licht".

Dziennikarze stali, obserwowali i obliczali. I obliczyli. Wyniki okazały się bardzo rozmaite. Dla uwydatnienia różnicy zestawimy źródła informacyj i dane.

Według danych	było na prohitlerowskiej demonstracji	na przeciwhitlerowskiej
Pata	110 — 120 000 osób	50 — 60 000 osób
United Press	250.000 „	90.000 „
Niemieckiej agencji telegraficznej	350.000 „	20.000 „
Szwajcarskiej „ „	50 — 60.000 „	125.000 „
Neue Saar — Post — saarskiej katolickiej gazety	50.000 „	100.000 „
Volkstimme — saarskiej socj. dem. gazety . .	50.000 „	150.000 „

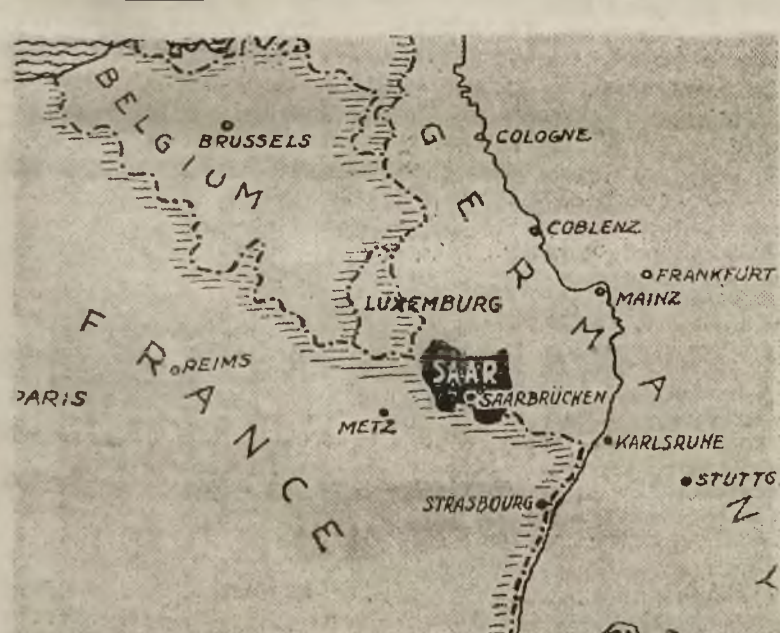
A więc zestawiając te oceny widzimy, że liczba prohitlerowców waha się między 50.000 i 350.000, liczba antyhitlerowców między 20.000 i 150.000. Przy tem w całym okr. Saary istnieje wszystkiego 805.000 mieszkańców, z pośród nich zaś 520.000 wyborców. Jest wątpliwe, czy połowa ludności całego kraju demonstrowała 6go stycznia w Saarbrücken!

Jeżeli obserwatorzy różnią się w ocenie ilości demonstrantów, to tem bardziej się różnią w ocenie wyników plebiscytu. Wśród stałych mieszkańców Saarbrückien niemało jest takich, którzy święcie wierzą, że 90% ludności wypowie się 13 stycznia na korzyść Niemiec. Niemało jednak jest głęboko przekonanych, że zwolennicy status quo otrzymają większość. Ci ostatni utrzymują, że imponująca prohitlerowska demonstracja 6stycznia jest tylko teatralnym efektem, osiągniętym drogą przymusu i że okr. Saary tylko zewnętrznie jest „zgleichszaltowany..."

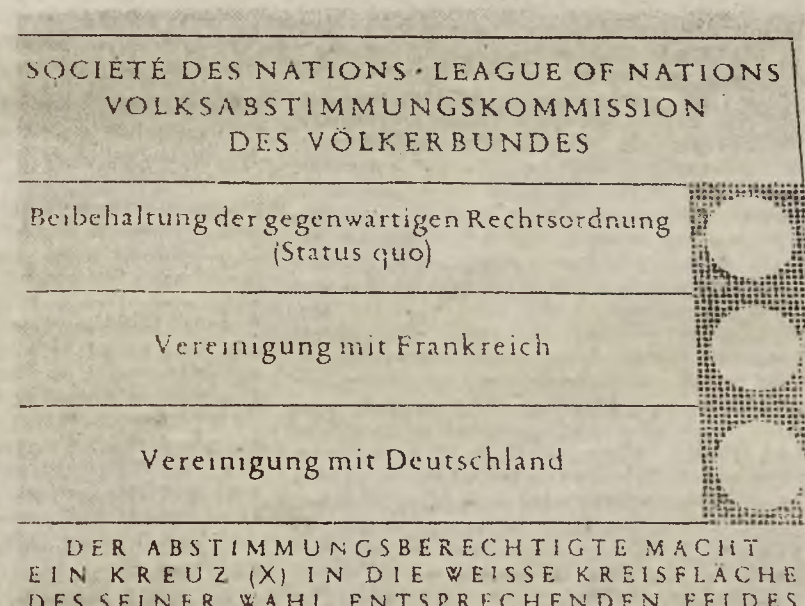
Z drugiej strony jednakże elementy mniej pewne zwycięstwa status quo, którym hitlerowski ustrój nie wróży nic dobrego, **zgóry przygotowują się do ewakuacji**. Żydowskie sklepy urządzają tanią wyprzedaż towarów. Przedsiębiorstwa pracujące dla rynku francuskiego ewakuują się do Metzu. Saarskie gazety upstrzone są ogłoszeniami o „wyjątkowo dogodnych warunkach" kupna ziemskich działek i hoteli na... Riwjerze, przedsiębiorstw w Luksemburgu, o poszukiwaniu wspólników dla finansowania przedsiębiorstw w... Szwajcarji...

Miasto w przededniu plebiscytu objęte jest **febrą politycznej egzaltacji**. Serjami wypełzają plotki najbardziej fantastyczne: dymisja Hitlera, reorganizacja niemieckiego rządu, swobodne ponowne wybory Reichstagu... Przeciwnicy nie gardzą w przedwyborczej kampanji nawet fałszowaniem proklamacyj strony przeciwnej. Fałszywe komunistyczne proklamacje nawołują do głosowania za Niemcami, fałszywe proklamacje „niemieckiego frontu" wzywają do oddania głosów za status quo... Na dworcu wita reemigrantów, przyjeżdżających na głosowanie, mieszany chór: „Heil Hitler!", „Rot Front!". Wrogie obozy wytężają ostatnie siły, by oddziałać na wahających się jeszcze wyborców.

Obserwator.



Mapka Zagłębia Saary.


SOCIÉTÉ DES NATIONS · LEAGUE OF NATIONS
VOLKSABSTIMMUNGSKOMMISSION
DES VÖLKERBUNDES

Beibehaltung der gegenwärtigen Rechtsordnung (Status quo)

Vereinigung mit Frankreich

Vereinigung mit Deutschland

DER ABSTIMMUNGSBERECHTIGTE MACHT EIN KREUZ (X) IN DIE WEISSE KREISFLÄCHE DES SEINER WAHL ENTSPRECHENDEN FELDES

Wzór kartki do głosowania.

Depesze hołdownicze dla P. Prezydenta i P. Marsz. Piłsudskiego od Syjonistów-Rewizjonistów

KRAKÓW. (Pat). Konferencja Unji Światowej Sjonistów - Rewizjonistów rozpoczęła wczoraj o godzinie 3 rano dyskusję generalną. Na wniosek Żabotyńskiego uchwaliła konferencja wysłać depesze hołdownicze do Prezydenta R. P. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Następnie Żabotyński wygłosił referat o samoobronie Żydów i o potrzebie zaostrzenia bojkotu towarów niemieckich. Dyskusja, która się wywiązała nad tym referatem, trwała do godziny 15, poczem konferencja odroczyła się do dnia następnego.

Chadecja zdradziła...

Grupa radnych Ch. D. w Łodzi utworzyła klub własny, separując się od radnych Str. Narodowego.

Wywołało to wielkie rozgoryczenie w Str. Narodowem nietylko w Łodzi, ale i w kraju całym. Na zebraniach Str. Narodowego, gdzie fakt ten jest omawiany, Ch. D. traktowana jest jako „zdrajczyni" i obdarzona bardzo soczystemi epitetami.

Zmiany w prasie

Krakowski „Głos Narodu", który bliski był Ch. D. i zaliczał się do opozycji, przeszedł na własność duchowieństwa i stał się organem Akcji Katolickiej.

Organ W. Witosa „Piast", który dotychczas był drukowany w Krakowie, obecnie znalazł przytułek w Katowicach, pod skrzydłami W. Korfantego i drukowany jest w „Polonji".

„Nowy Kurjer" w Poznaniu dotychczas organ Ch. D. stał się organem Zjednoczenia Chrz. Społecznego. Oznacza to utratę jednej jeszcze placówki przez Ch. D. z pod znaku Korfantego.

Leon Wołłejko

Pogaduszki mejszagolskie

„Zaliczka"

Jest szmat takich ludzi na świecie co samochcąc biedy sobie szukajo a. późniejszo poro, kręco sie jak żaba na łodzie, narzekajo na świat cały, skarżo sie i płaczo a z hory i kłopotów nie wyłażo Takim był i pan Antoni Liczydło, urzędnik siedemdziesiątej piątej kategorji, co, zakochawszy sie w pięknej pannie Jadzi, zastawił palta i zegarek, zapożyczył sie po same uszy i ożenił sie przed samym Adwentem. Kieska jego pusta była i przed ślubem, ale teraz zrobiła sie naczysto niepotrzebna bo pensja była dawno wydana a młoda żonka całując męża rano i wieczorem „codzień" pytała delikatnym głosem: „kiedyż ty mnie nareście dasz para groszy?" Pan Antoni wiedział dobrze co z pustego i Salomon nie nalei, ale na pocałunki odpowiadał pocałunkami i zara poczynał druga gawęda: „widzisz, kochana Jadzia". (mówił) — kwaterka masz jak szklanka: ciepleńka, czyścieńka; mebelki piekne, nowe. — Nawet czajnik elektryczny wziołem w sklepie na raty — a ty jakieś żałosne mowy poczynasz?! Ciesz sie teraz Dość jeszcze będzie czasu o kłopotach myśleć — a dziś — w miesiąc po ślubie — tyko pieszczoto i kochaniem żyć trzeba?" Pani Jadzia niby słuchała tej gawędy ale tłomaczyła to całkiem inaczej. „Co z tego kochania kiedy w kramie nawet mydła na kredyt nie dajo!" (pytała) — a pan Antoni czuł co chłości obłożył jego lodem jak kawałek cielęciny a cały urok miodowego miesiąca zsuwał sie z serca jak stary szlafrok... „Wszystkie one takie" myślał z gorycza „im pierwiej daj jeść — a potem i pokochać można. Egoizm, panie, najwyższej miary i zupełny brak poezji!" Tak medytował pan Antoni, ale niechcąc robić żonie przykrości — deklarował przynieść z urzędu otrzymaną zaliczkę i wszystko przedstawiał jak najlepiej: „Dostaniesz najmniej — 150 złotych, I dług oddasz i wigiliję dla całej rodziny wyprawisz Tylko nie zapomnij zaprosić swoją mamę — bo ja bez niej żyć nie mogę"! kłamał pan Antoni ale, pani Jadzia nie odgadła mężowskiej chytrości i dziękowała jak mogąc za to, co mąż o teściowej tak dobrze pamięta.

— — — — — — —

W wigilijny dzień jeszcze na ranczku pan Antoni, wychodząc na zajęcia, prosił żonę aby spokojnie czekała jego powrotu, bo najpóźniej o 12-tej przyniesie jej pieniądze, a do wieczora będzie miała dość czasu na zrobienie wigilijnego jedzenia. Tymczasem w urzędzie stanewszy w kolejce przy kasie — dostał zaliczka, schował do kieszeni i zakurzywszy z radości papierosa, poszed do znajomego referenta na pogawędkę. Po całej kancelarji kupkami stali urzędnicy i rozprawiali o tym, jakby to i do domu co potrzeba dać i samym zabawić się kapeczka. Do kompanji, gdzie pan Antoni rozmawiał z referentem — przysunoł sie pan Ksawery, asesor urzędu ogólnego, co siedział zawdy jak mebel za szafami i, dawszy sojka p. Antoniemu, zapytał: „A może gdzie, panie tego, na rybka pójdziem. Co? Dziś, panie tego, w domu — Sodoma i Gomora. Pranie, szorowanie, pieczenie i czyszczenie. Po co, panie tego, babom w oczy leźć? Nakrzyczą, jeść nie dadzą i, panie tego, z domu wypędzo. To już lepiej, panie tego, odrazu na wigilję przyjść i głowę spokojną mieć!" Pan Antoni milczał jak ściana bo czuł co w jego domu niema ni pieczenia ni gotowania, a biedna żonka siedzi przy oknie jak na igłach i zaliczki jak zbawienia czeka. Nadomiar przyjdzie jeszcze i teściowa. Wypada jakości tak przyjąć żeby wstydu potem nie było. A i żonie trzeba gościńca świątecznego kupić! Niema już czasu na rybkę iść — a i kolegom odmówić nie można!... Co tu robić??" I kręcił głowo biedny pan Antoni a tymczasem asesor schował sie znów za szafa i, wytknewszy głowa, krzyknął: „no! idziesz pan, panie tego, czy nie?!"

Chciał już odmówić pan Antoni ale referent poczoł tak prosić i namawiać co musiał zgodzić sie nareście tyko z tym warunkiem co dłużej jak pół godziny na „rybce" siedzieć nie będzie, — a nasampiersz prezent dla żony w magazynie kupi... W ta pora asesor wysunoł sie cały z za szafy, kiwnoł palcem na obydwuch i cała trójka, nałożywszy płaszcze, wyszła po schodach na ulica.

— „Ja was, panie tego, (prawił p. Ksawery) zaprowadzę do takiej knajpy, gdzie szczupaki, panie tego, jak wieprze leżą na półmisku. Sztagan wódki — 40

Rak—zjawiskiem przemiany materji

Znaczenie djety w terapji

Istotnem w dzisiejszem stanowisku medycyny w sprawie raka jest to, że zaczyna się pojmować chorobę tę jako zjawisko przemiany materji. Podobnie jak dziecko uważa, brzeg stołu o który się uderzy za przyczynę bólu, uważała dotychczas medycyna schorzenia rakowate za cierpienie wrodzone lub też spowodowane przez wpływy zewnętrzne. Niezliczone bodźce uważano za zdolne wywołać raka. Niepodobna jednak było tego udowodnić już chociażby dlatego, że — zarówno w praktyce jak też przy eksperymentach — schorzenia dotyczyły tylko części uszkodzonego organu. Mimo wielkiego wzrostu zapadnięć na raka w ostatnich dziesiątkach lat, liczba rakowatych w stosunku do liczby osób na które działały *te same bodźce*, a które na raka nie zachorowały jest wciąż znikoma. Wydaje się przeto rzeczą słuszniejszą, zamiast uwzględniać 1 proc. osób rakowatych, uwzględnić 99 proc. osób które w tych samych warunkach *na raka nie zapadły* i które rozporządzały czemś, co je przed rakiem chroniło.

Już jako student w 1885 r. zwróciłem uwagę na uderzające anomalje w przemianie materji u osób rakowatych. Jeżeli przeto mój punkt widzenia na istotę schorzeń rakowatych się nie rozpowszechnił, przypisać to należy okoliczności, że postęp wiedzy jest właściwie tylko walką z przesądami. W tym wypadku przesąd polegał na poglądzie, iż proces życiowy jest zasadniczo rozpadem pokarmu w celach produkowania ciepła i ruchu. Medycyna zapomniała przytem, że organizm musi być w takim razie wciąż nanowo budowany, reparowany. Drugi przesąd polegał na mniemaniu, że komórki przewodu pokarmowego wybierają z dostarczonego sobie pokarmu tylko to, co jest dla nich najodpowiedniejsze. To mniemanie może być słuszne, jeżeli chodzi o normalny pokarm, normalne odżywianie i zdrową komórkę. Skoro jednak przy jednostronnem odżywianiu (jednostronnem nie w sensie nieurozmaiconych środków spożywczych, a w sensie jednostronnego, chorobliwego trawienia ze strony bakteryj przewodu pokarmowego) następuje zubożenie pokarmu pod względem pewnych potrzebnych dla komórek składników, nawet najzdrowsza komórka stanie się wreszcie anormalna i zacznie wchłaniać nawet to, co jest dla niej szkodliwe. W takich warunkach występuje dysproporcja pomiędzy doprowadzaniem do komórki pożytecznych dla niej cząstek a zużyciem się pewnego kompleksu komórek ewent. potrzeba reperacji tego kompleksu wskutek spalenia, gorąca, podrażnienia mechanicznego i t. d. Odbudowa kompleksu komórek nie jest wtedy normalna. Przy dalszem trwaniu jednostronnego dożywiania, owe chore komórki odżywiane są akurat lepiej niż zdrowe. W ten sposób, z jednej strony następuje nieograniczony rozrost kompleksu chorobowych komórek, z drugiej zaś — zubożenie całego organizmu w środki odżywcze, co w rezultacie doprowadza dany organizm do śmierci. Jest to typowy przebieg raka. Badanie przewodu pokarmowego osób zdrowych i rakowatych wykazało, że w pierwszych bakterje wytwarzają stale substancje zabójcze dla komórek zrakowaciałych, podczas gdy u drugich — bakterje, zmienione chorobliwie (wskutek chronicznej kwasowości) produkują z tych samych materjałów odżywczych (np. tłuszczów zwierzęcych) substancje pożyteczne dla rakowatych komórek. Eksperymenty ze zwierzętami wykazały bezspornie wpływ takiej anormalnej, sprzyjającej rakowi djety i trawienia na rozrost rakowaty tkanki.

Terapja raka musi przeto zmierzać ku takiej zmianie djety rakowatych, by zapobiec doprowadzeniu i produkowaniu korzystnych dla raka substancyj odżywczych. Oczywiście nie wyklucza to stosowania operacyj chirurgicznych, naświetlania, radoterapji i t. d.

prof. dr. Ernest Freund.
Kierownik Fred. F. A. Pearson
Research Foundation
w Wiedniu

Wydobycie rozbitego statku



Statek „Ile do Los" osiadł w czasie burzy na skałach w Ain Diabe koło Casablanki. Statek ten zdołano po wielokrotnych próbach częściowo uratować. Straty wynoszą 12.000.000 fr.

Wystawa polskiej sztuki ludowej w Brukseli

Niewątpliwie staraniom prof. Morelowskiego zawdzięczamy, że w stolicji Belgji otwiera się wystawa polska. Oto co o niej pisze prof. Desonay w „La Nation Belge".

Prof. Morelowski, z wileńskiego Uniwersytetu, interesuje się naszemi gotyckiemi tkaninami i prowadzi zajmujące studja nad wpływami Benedyktynów leodyjskich w Polsce w XII w. Twierdzi, jednak, że folklor, sztuka ludowa, nie istnieje u nas, istotnie, trudno tem mianem określić nieudolne naśladownictwa miejskich wzorów, jakie widzimy w Belgji. Sztuka ludowa powstaje samorzutnie wśród ludu, czerpiąc swą oryginalność ze siebie. A sztuka dekoracyjna natomiast czerpie z niej nowe natchnienie. — Otóż te dwa oblicza sztuki polskiej: ludową oryginalną i sztukę zdobniczą miejską ukaże nam prof. Morelowski w Królewskiem Muzeum Sztuki i Historji 50-lecia, od 11 do 25 b. m. Zapoznając nas z tą stroną artystycznej twórczości swego kraju, udzielił nam następujących informacyj: „Muszę przyznać, że nasze wieśniaczki wykazują wyjątkowy dobry smak w swej twórczości tkackiej, na zachodzie zbliżają się do ornamentyki zachodniej, odtwarzając kwiaty, bukiety, zwierzęta. Wschód natomiast lubuje się tak jak kraje pruskie i szwedzki folklor w figurach geometrycznych: woła ornamentykę abstrakcyjną, surową kompozycję. Bo też sztuka poucza nas o jego charakterze. Powiedz mi jakie haftujesz kwiaty, a powiem ci kim jesteś. Koło Krakowa przeważają barwy żywe, tkaniny kolorowe, wieśniak Wileńszczyzny przedstawia materjały o tonach poważnych, ciemniejszych. — Rząd polski gorliwie zabiega o utrzymanie tych folklorystycznych właściwości polskich prowincyi, tworzą się szkoły, oraz wysyła się na wieś delegatów skupujących tkaniny. Sztuka ludowa ma dawne tradycje, sięgające zdobnictwa mszałów, na których można odnaleźć niejeden motyw dziś używany w chatach. A z chwilą, gdy w ręce włościanek dano ulepszone narzędzia tkackie, ukazały się nowe kombinacje i tworzywa, wykazujące żywotność tego rzemiosła".

Prof. Morelowski jest zapalonym propagatorem szlachetnej sprawy zachowania tradycyjnej sztuki ludu i przy otwarciu Wystawy wygłosi odczyt na powyższy temat. Patronat poselstwa polskiego, tych DNI POLSKICH jest gwarancją powodzenia, a dodajmy że bal w salonach Résidence Palace 13 stycznia pokaże nam konkurs polskich kostjumów, co niewątpliwie podnieśie jeszcze urok całej uroczystości".

Dodajmy od siebie, że mamy wrażenie, iż tak zaniedbana dziedzina reklamy i propagandy polskiej sztuki zagranicą robi coraz racjonalniejsze postępy, dzięki ludziom, którzy się nią zajmują umiejętnie i chętnie. **H. R.**

Fabrykanci piękności

Jeżeli jakaś mocno znaczona szpetotą niewiasta leciwa czy dziewoja załamuje ręce i biadoli nad losem, który obdarzył ją buraczanej barwy naskórkiem, słoniową nogą, pryszczami czy chropową jak tarka skórą, na której w sam raz kartofle na bliny obdzierać; jeżeli żaden, najhadszy nawet typ w spodniach nie zbliża się do niej na odległość strzału karabinowego, grzebiąc w zarodku huśtane w sercu nadzieje na słodki flirt i może coś więcej; jeżeli to powtarzamy, jest powodem czarnej melancholji, to zostaje tylko powiedzieć:

— Durna! A gazety czytasz? A reklamy na pudry, kremy, esencje i inne hece, co w pięć minut z ropuchy aniołka robią, widziałaś?

Z pewnością nie widziała. A warto przerzucić je okiem. Czary i gusła nie tak często się spotyka, żeby można je mijać było ze spokojnem sercem. A czyż nie dziw, że poniektóre pudry i kremy mocą czarodziejską (guzik przy nich Woronow i Steinach) potrafią mocno szarpniętą zębem czasu niewiastę odmienić w ciągu 5 minut w podlotka? Albo czerwone i utytłane w sadzy ręce garkotłuka zamienić w okamgnieniu w lilje?

Dziwy, same dziwy bo i środki odmładzające i upiększające, to nie zwyczajne mieszanki, lecz „...wyciąg z młodych zwierząt i roślin...", „...wonny pył pięciu kwiatów...", „...pianka kremowa..." i inne guślarskie ekstrakty, które to sprawiają, że „...poślubi cię miljoner...", „...w ciągu pięciu minut młodsza o pięć lat...", „...będą cery zazdrościć...", „...rączki liljowej białości...", „...marzenie wszystkich obiet..." itp itp

Łatwowierniejsze niewiasty (któraż z nich nie chce być piękną?) połykają haczyk z apetyczną przynętą, zasmarowują się kremami, obsypują pudrami i bardzo się dziwią, że ani lilji nie widać, ani miljoner wokół się nie uwija, ani im kto zazdrości mocno niepewnej od gorliwego wcierania kosmetyków cery.

„Chyba nie ta!" Próbuje się drugiej, trzeciej, czwartej maści. Na piękność wpływa to akurat tak samo, jak umalowanie włosów na zielony kolor.

Fabrykantom cudownych kosmetyków trzos pęcznieje, forsy przybywa. Chybionym ślicznotkom doświadczenia nie przybywa ani na włos i po wyrobieniu swej skóry na pergamin różnemi środeczkami, łapczywem okiem wyłapują z gazet nową reklamę: „...marzenie wszystkich kobiet..."

Może to pomoże! *...wicz*

HUMOR

REWANŻ

Müller do żony:

— Nasz przyjaciel Meier przysyła nam zaproszenie na pogrzeb swojej trzeciej żony. Wiesz Mileczko, musimy się nareszcie zrewanżować?

(Koralle).

groszy kosztuje a piwo?! — trzy flaszki za złotówkę!!! Taniocha, panie tego, szkoda mówić!!..."

„Ho, ho! widzę że pan cały cennik zna na pamięć!" zażartował p. Antoni, a p. Ksawery niby to zagniewał sie kapeczka i tak tłómaczył: „a cóż, panie tego? Ja—żony nie mam, panie tego, to i prezentów kupować nie potrzebuję. A czy moja gospodyni kuchnią pachnie czy perfumą — to mi wszystko jedno. Mój, panie tego, cały raj — to dobrze wypić i zakąsić, dlatego ja i cennik znam!..." Tak rozmawiając przyszli do składu aptecznego, gdzie pan Antoni kupił pudełko z perfumami a w pięć minut później — byli już na drugiej ulicy i zdejmowali płaszcze w tej knajpeczce gdzie wszystko było tak tanio..

— — — — — — — —

Już po trzecim kieliszku chciał pan Antoni uciekać, ale asesor z referentem chwycili jego tak legularnie za poły, co biedny p. Antoni skręcił sie jak obarzanek i klapnoł znowu na krzesło. „Nie mogę, dalibóg — nie mogę!" jęczał ze łzami, ale pan Ksawery i słuchać nawet nie chciał. „Masz pan prezent — czy nie masz? (tłómaczył). Jeżeli masz — to czego sie, panie tego, boisz? Z kobietą, panie tego, wszystko można zrobić — tylko prezent, panie tego, trzeba jej dać. Ot, — naprzykład — sąsiadka moja, sierżantowa, uciekła, panie tego, z plutonowym a jak sierżant puścił plotka, panie tego, że jej futro nowe kupi — tak na drugi dzień wróciła. Albo — pan Watroba, mój znajomy, kontroler mięsny, panie tego, codzień nad ranem panie tego, pijany wraca, a żona mu nic nie mówi — bo cukierki, panie tego, i ciasteczka jej przynosi. Wszystkie one, panie tego, takie same i nie myśl pan, panie tego, że pańska żona z nieba do nas spadła!!!"

„Rybka lubi pływać!" przerwał pan referent i wszyscy troje wypróżnili po kieliszku. Flaszka była już pusta, — co widząc, pan Ksawery zadzwonił widelcem w talerz i na stole pojawiła sie nowa. Pan Antoni teraz zląkł sie nie na żarty. Widział jak przez mgła swoje mieszkanie, zapłakaną żonę i pusty stół wigilijny bez śledzi, bez kompotu i bez galarety... i taki żal chwycił go za serce, co wyskoczył z krzesła, jak z procy, ale pan Ksawery powiesił sie na szyi jak kamień i wcisnął zpowrotem w krzesło.

Pan Antoni stracił siła i ledwo mog przyłożyć chustka do oczu, ale pan referent wzioł sie jego pocieszać i taka mowa mówił: „ja panu współczuję, panie Antoni! Ja wiem — co to jest obowiązek. Serce ciągnie do domu — a obowiązki nie puszczają. My jesteśmy tymi obowiązkami: pan Ksawery i ja; a pan możesz być dumny, że masz takie obowiązki. I gdybym ja mógł mieć takie obowiązki—obowiązkowość moja nakazywałaby mnie spełnić miły obowiązek z panem obowiązkowego bruderszaftu"! Pan Ksawery myślał co referent zwarjował ale, obaczywszy co pan Antoni piji za podręka z referentem, — zrozumiał co tu poczeła sie przyjaźń aż do śmierci i podsunewszy sie bliżej krzyknoł: „a ze mną??!" Późniejszo poro stuknęli sie kieliszkami wszyscy troje i poczęli całować sie tak mocno i długo jak nie całują się nawet nowożeńcy. Referent prosił żeby p. Antoni nazywał jego: „Józio", a pan asesor krzyknoł: „mów mi — Ksawery!" i kazał przynieść jeszcze półliterek...

— — — — — — — —

Od trzeciej buteleczki pan Antoni nie uciekał.. Słodko zrobiło sie w sercu i radość chwyciła jego niewidana co takich przyjacioł znalaz. Znakiem tego wstał z krzesła, oparł sie rękami na stol i poczoł swoja miłość wylewać. „Kochani przyjaciele!" (mówił). „Od dnia dzisiejszego — na firmamencie naszej kancelarji, zabłysną dla mnie tylko dwie gwiazdy: Józio i Ksawery! Chciałbym — bardzo ażebyście swoim blaskiem zabłyśli dzisiaj u mnie przy stole wigilijnym. Ponieważ jednak żona moja, (tu zaczoł płakać p. Antoni) czeka na zaliczkę i nie ma nic przygotowanego — nie jestem w stanie zadość uczynić moim chęciom. Wiadomo bowiem, że bez pieniędzy nawet sam dyrektor naszego urzędu — nie kupi parszywego śledzia..." „To my kupimy, panie tego!" serdecznym głosem ryknoł pan Ksawery. „I z gotową wilją pójdziemy do ciebie!" poprawił referent ale pan Antoni choć miał kapeczka w czubie — poczoł medytować co nie uchodzi zapraszać gości z własnym jedzeniem, a cała korzyść z tej wizyty może być taka co przy gościach żonka nie tak łajać będzie. Póki namyślał sie pan Antoni — asesor z referentem wyskoczyli na ulica, a, powróciwszy z pakunkami, zapłacili rachunek i cało chewro poszli na wigilję do pana Antoniego...

— — — — — — — —

Pani Matylda z Pulmanów Wagonowska, wdowa po kolejarzu, już w połu-

KURJER SPORTOWY.

Kraków faworytem turnieju hokejowego

Kraków jutro rozegra swój ostatni decydujący mecz o pierwszeństwo ze Lwowem. Kraków ma większe szanse, chociażby z tego względu, że do walki tej stanie z pewnym handicapem, gdyż Lwów stracił jeden punkt w walce z Łuckiem (1:1).

Dzisiejszy więc mecz Kraków — Lwów zapowiada się sensacyjnie. Dla Krakowa wystarczy zremisować by zająć pierwsze miejsce.

Przejdźmy tymczasem do wyników uzyskanych wczoraj.

KRAKÓW — WARSZAWA 2:0.

Kraków gra zdecydowanie lepiej od Warszawy. Walczy zespołowo. Wyróżniają się Burda i Kamiński, którzy to zdobywają dwie zwycięskie bramki.

KRAKÓW — ŁUCK.

Drugi mecz grany przez Kraków jest b. ciekawy ze względu na rewelacyjną formę Łucka, który walczy nadzwyczaj ambitnie, a i z dużą dozą szczęścia. Doskonale gra bramkarz Kisiel, którym warto zainteresować się. Obie bramki dla Krakowa zdobywają ci sami gracze co i w meczu z Warszawą — Burda i Kamiński.

LWÓW — WARSZAWA 4:0.

Lwów zdawał sobie całkowicie sprawę z tego, że nie może przegrać tego spotkania, bo inaczej zgasną szanse do walki o pierwsze miejsce z Krakowem.

We Lwowie świetnie gra nadzwyczaj sympatyczny Stupnicki, młodziutki reprezentant Polski. Lwowianie walczą ostro, ale z głową. Stupnicki strzela 2 bramki, a Jaciow i Zgóralski po jednej.

WARSZAWA — POZNAŃ 4:1.

Był to ostatni mecz, grany przez Poznań. Warszawa przewyższała techniką. Narzuciła ona swój system gry. Zwycięstwo Warszawy jest zasłużone.

ŁUCK — WILNO 0:0.

W meczu tym przekonaliśmy się, że nie wszyscy potrafią sędziować z zimną krwią. Wilnianie grali znów brutalnie. Walczyli brzydko. Tak grać nie można! Sędzia meczu wykluczył z gry kilku graczy, a w końcu cierpliwość jego wyczerpała się i zrezygnował ze swojej funkcji, przerywając mecz przy stanie 0:0. Mecz przerwany został kilka minut przed końcem zawodów.

Dziś od godz. 12 grają Warszawa — Wilno i Kraków — Lwów. Ostatni ten mecz transmitowany będzie z Wilna przez Radjo na całą Polskę. Początek reportażu o godz. 14 min. 10.

W jeździe figurowej przodują: Sobota ze Lwowa, Narrot z Lublina i inni, a wśród pań Karczewska z Warszawy, Mięsowiczówna z Krakowa i Pudłowska z Wilna.

Dziś finał zawodów. Wszyscy na ślizgawkę Parku Sportowego.

Narciarze wileńscy zwyciężyli

Wczoraj w Trokach odbył się bieg drużynowy zespołów szkolnych. Zawody odbyły się na jeziorze, a więc trasa tego biegu była płaska, co nie bardzo wypadło na wyniki Krakowa i Lwowa. Narciarze tych miast przyzwyczajeni są do startowania w górach.

Przy lepszych warunkach śnieżnych mieliby oni i w Wilnie możność pokazania co umieją. Pech jednak tak chciał, że zawody odbyły się w anormalnych warunkach.

Bieg drużynowy zakończył się wielką niespodzianką. Pierwsze miejsce zajęła drużyna z Wilna.

Narciarze wileńscy trenowani byli przez prof. Konstantego Pielkiewicza, który jest entuzjastą sportu narciarskiego.

Drużyna wileńska, startująca w składzie: Aleksandrowicz, Hansen i Pietrow przybyła trasą 8 klm. w czasie 33 min. 11 sek.

Drugie miejsce zajął Lwów — 36 minut 20 sek. (Jamrugiewicz, Chludek i Lach).

Zespół Krakowa znalazł się na trzecim miejscu z czasem 38 min. 05 sek. (Węgrzyn, Gawronek, Szyndler).

Lepszy czas od Krakowa uzyskał zespół uczniów z Gimn. A. Mickiewicza z Wilna, startujący poza konkursem — czas jest 37 min. 33 sek. (Paszkiewicz, Rakowski, Sznel).

Wilnianie biegli bardzo dobrze. Wykazali niezłą formę.

Ostatnie miejsce zajęła drużyna Lublin, która zgubiła trzeciego zawodnika na trasie, który nie wytrwał podyktowanego przez swych kolegów tempa. Czas Lublina — 42 min. 22 sek.

Dziś w Trokach odbędzie się bieg indywidualny. Zawodnicy odjadą autobusami o godz. 10 rano.

Obligacje Pożyczki Narodowej są do odebrania

Izba Skarbowa podaje do wiadomości subskrybentów Pożyczki Narodowej że obligacje tej pożyczki zostały już wypisane na poszczególnych subskrybentów i znajdują się do odebrania we właściwych Urzędach Skarbowych, względnie w inych placówkach subskrypcyjnych, w których subskrybenci podpisywali swoje deklaracje subskrypcyjne na Pożyczkę.

W interesie subskrybentów leży możliwie rychłe odebranie swoich obligacyj gdyż z **końcem lutego r. b. nieodebrane obligacje zostaną złożone do depozytów kas poszczególnych Urzędów Skarbowych**, odebranie zaś obligacyj, złożonych do depozytów będzie wymagało załatwienia pewnych niezbędnych czynności natury formalnej.

Morze to — płuca narodu

Jubileusz Leona Wołłejki



w karykaturze swego młodszego kolegi ze sceny p. Dejunowicza.
Jubilat, p. Leon Wołłejko

Teatr na Pohulance pełny „jak oko“ — miejsca dostawione ciasno, całe Wilno w zupełnym komplecie. Starzy i nowi Wilnianie śpieszą by szanownego Jubilata oklaskiwać.

Zaczyna się Magia (recenzja w poniedziałek) długie, bardzo długie oklaski witają p. Wołłejkę w roli księcia. Po skończeniu sztuki, na ukwieconej scenie — przemawia prezydent Wilna Dr. Maleszewski od Teatrów miejskich, podnosząc zasługi Jubilata i wręcza mu Jego portret. P. Rzeszowski od Kuratorjum dziękuje w imieniu młodzieży za czyste piękne wrażenia, któremi ją Jubilat karmił. Dyr. Marynowski przemawia od Radja, Dyr. Rychłowski długo i ze staropolską swadą od Lutni i Tow. Pop. Sceny, wspominając wspólne prace i trwanie na stanowisku, p. Ciesielski również w imieniu Lutni, obaj panowie wręczają wielkie wieńce laureatowi. p. Kerzen odczytuje serdeczny wiersz p. Ciemnołońskiego wspominający o najdawniejszych występach p. Wołłejki w Lutni, p. Łopalewski pięknie mówi od Dyr. Teatru, p. Budzyński niewiele ale najlepiej, bo wręcza z miłem słówkiem kopertę, zawierającą dzisiejszą kasę, co wywołuje szaloną radość na widowni. Od ZASP. mówi p. Bonecki, p. Vorbrodt od kolegów wręczając upominek, p. Górska serdecznie szczebiecze w imieniu Szkoły Dramatycznej wręczając wiązankę kwiatów. Poczem otoczony klombem liści i kwiatów oraz całym zespołem teatru przemawia bardzo wzruszony pan Wołłejko, w pełnem prostoty i szczerości jak on sam przemówieniu dziękując za uznanie i wspominając jak młodego chłopca w rosyjskiem gimnazjum oczarowało piękno i urok Wilna, magia postaci Mickiewicza — Słowackiego, w murach gdzie sam się uczył, na ulicach duchy Syrokomli i Kraszewskiego... Więc pokochał, pozostał i był i jest wierny swemu miastu, które go za to darzy niezwykle jednolitą, serdeczną życzliwością.

Po spuszczeniu kurtyny przy długotrwałych oklaskach liczne grono znajomych i admiratorów szło za kulisy składać życzenia drugich 25 lat i wszystkiego dobrego przy tem. Poczem tłumnie udano się na zaimprowizowany bankiet, który w wesołym nastroju przeciągnął się do późna. **Hro.**

dnie wybrała sie do córki, ale przyszedszy na miejsce, zdziwiła sie haniebnie, widząc co pani Jadzia siedzi markotna przy oknie, a w całym mieszkaniu nie robi sie żadnego ruchu. Słowo po słowie dowiedziała sie całej prawdy i, miejsce złuć sie i przeklinać, wybrała z kieski 20 złotych i, dając córce, powiedziała: „jak mąż wróci — to oddasz...“ Pani Jadzia gorąco ucałowała matkę, chwyciła chusteczkę i wybiegła do kramki po zakupy — a za dwie godziny na plicie w kuchni smażyły sie śledzie i ryby, w duchówce prażyły sie śleżyki, kompot parował jak lokomotywa a na oknach studził sie kisiel i galareta. — Nakrycie stołu i sprzątanie trwało pół godziny a kiedy na ulicach zapalili latarnie — obie panie siedziały przy piecu na kanapie i z niecierpliwością oczekiwały na pana Antoniego. Tymczasem zegar uderzył pięć razy, potem przyszła i szósta, a pana Antoniego nie było ani duchu. Tylko przed samą siódmą — nieśmiało zadzwonił dzwonek, a do przedpokoju pocichu wsunoł sie pan Antoni z dwoma zastraszonymi jegomościami.

— — — — — — — —

I pani Matylda i pani Jadzia prędzej by sie spodziewali śmierci jak gości w taka pora. Nasampierw nie mieli dla ich traktamentu bo wilja była tyko jak na trzy osoby, późniejszo poro, od nieznajomych tak smagle leciał piwny duch — co obiedwie panie przytulili sie do siebie jak gołąbki i nie wiedzieli co robić.

Obojętność wyrosła jeszcze większa, kiedy obaczyli w rękach nieznajomych panów dwa grube kije a pod pachami dwie ogromniaste, zawinięte w gazety, — bomby. Tyko u pana Antoniego bełtała sie na guziku malusinka paczuszka a z kieszeni wyglądało kilko długich, zalakowanych szyjek od butelek. Mimo przestrachu pań — goście pozdejmowali płaszcze, a pan Antoni po kolei znajomił ich z żoną i teściową. Pan Ksawery z referentem szurgali nogami, kłaniali sie i głośno wymawiali swoje nazwisko. „Ksawery Bibuła jestem, panie tego, asesor urzędu ogólnego!“ „Józef Pluskiewka, referent tegoż urzędu...“ rekomendowali sie goście a pan referent rzucił okiem na pana Antoniego i odezwał sie: „poczuwam sie do obowiązku podkreślić, iż zobowiązałeś nas niezwykle twierdząc, że żona twoja bez pieniędzy nie może wypełnić obowiązku kupienia nawet obowiązkowego śledzia...“ „Daj spokój, panie tego, swoim obowiązkom i nieś, panie tego, co masz na stoł!“ fuknoł pan Ksawery i podał paniom jedną bombe mówiąc: „to śledzie marynowane, panie tego. Może się na co przydadzą!“ „A to beczułeczka minogów“ dodał pan referent „jako że dziś obowiązuje obowiązek postnego jedzenia...“ Pan Ksawery złapał do ręki dwa kije i, podając p. Matyldzie, tłómaczył: „to węgorze, panie tego, z Helu; — świeżutkie, panie tego, i smaczne jak pocałunek pięknej kobiety“. W czasie składania darów — pan Antoni wystawił baterję flaszek i całe towarzystwo usiadło do stołu. Jak wszędzie, tak i tutaj wilja zaczeła sie od opłatka. Potem poszedł śledź z wódką, potem wódka z minogami, potem węgorz z wódką i bez wódki, potem kompot i śleżyki, potem kisiel, potem herbata i [illegible].

Pan Ksawery cały czas był zajęty panią Matyldą, wysłuchiwał wdowieńskie [illegible] i kłopoty, nalewa wino podawał talerze, słowem [illegible] sie i [illegible] a w końcu [illegible] jej do ucha coś takiego, że pani Matylda raptem podskoczyła do góry i omal nie zadawiła sie z radości. Całe towarzystwo skoczyło na ratunek, ale pani Matylda przymknęła figlarnie oczy i rzekła: „Pan Ksawery powiedział, że ja w tym roku zamąż wyjdę!“ „Daj Boże!“ westchnął pan Antoni i całe towarzystwo poczęło pić toasty, na spełnienie życzeń.

Już nad ranem skonczyła sie wigilja i pani Matylda z asesorem poszła do kościoła na pasterkę a pan referent do domu.

— — — — — — — —

W miesiąc później pani Matylda z Pulmanów Wagonowska przyszła do córki z wiadomością, że pan Ksawery Bibuła, asesor urzędu ogólnego oświadczył sie o jej ręka i został przyjęty. A kiedy pan Antoni chciał zwrócić jej 20 złotych — uśmiechnęła się i powiedziała: „kup sobie dobrego tytoniu i wypal za moje zdrowie. Bo gdyby każda zaliczka miała taki skutek jak twoja — nie byłoby już ani jednej wdowy na świecie!!“

CHWILA BIEŻĄCA
W ILUSTRACJI

Przed dzisiejszym plebiscytem w Zagłębiu Saary.













Dzisiaj, 13.I. odbywa się plebiscyt w Zagłębiu Saary. Mieszkańcy Saary mają orzec czy chcą należeć do Francji, czy do Niemiec, czy też ma pozostać status quo.

Na zdjęciach widzimy:

1. U góry na lewo: Komuniści Saary w czasie zbiórki. Na prawo: jeden z budynków hitlerowców z napisem propagandowym: „My chcemy do ojczyzny"; przed domem stoją oficerowie angielscy i włoscy, a koło nich tank włoskich oddziałów. U dołu na lewo: lokal „niemieckiego frontu" udziela informacyj emigrantom, którzy przybyli na plebiscyt.

2. Fragment głosowania, które się odbyło dla części mieszkańców już w ub. niedzielę.

3. Prezes Komisji Rządzącej Zagłębia Saary mr. Knox w towarzystwie dowódcy międzynarodowych oddziałów gen. Brind'a przyjmuje defiladę międzynarodowych oddziałów wojskowych.

4. Celem zapewnienia całkowitej tajności głosowania, wypełnienie blankietów plebiscytowych odbywa się w specjalnych zamkniętych celach (jak to widać na zdjęciu) pod kontrolą policji.

5. **Max Braun**, przywódca zwolenników status quo.

6. Zdjęcie jednej z fabryk w Zagłębiu Saary.





Porozumienie włosko-francuskie.

W ub. tygodniu minister spraw zagran. Francji, Laval bawił w Rzymie, gdzie po konferencjach z Mussolinim, uzgodnił szereg spraw i zawarł ważne układy z Włochami. Na zdjęciu: na lewo u góry min. Laval w towarzystwie swego sekretarza M. Leger ogląda ruiny dawnego forum rzymskiego. U dołu: Laval składa wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Rzymie. U góry na prawo: min. Laval i Mussolini.





Mahatma Gandhi znowu rozpoczyna kampanję swą w Indjach.



Hockey staje się coraz modniejszy. Na ilustracji boisko hockejowe w St. Moritz.



Na Florydzie w Ameryce corocznie łowią w zwyczajne siatki tysiące aligatorów, które są tam tak spokojne, że można je nawet chwytać rękoma.



Sport zimowy w górach.



Titulescu min spraw zagran. Rumunji z małżonką wybiera się w góry na narty.



Na narty !



Model pomnika zamordowanego króla Jugosławji Aleksandra I. Twórcą tego pomnika jest rzeźb. francuski Maxime Réal del Carte.



Nowe znaczki pocztowe: australijski ku uczczeniu 100-lecia zaprowadzenia w Australji hodowli owiec i I-szy znaczek belgijski z podobizną Leopolda II.

Światowej sławy śpiewak polski Jan Kiepura, przed wyjazdem do Hollywood, jutro, w poniedziałek wystąpi w operze krakowskiej w „Tosce" Pucciniego. Operę tę Polskie Radjo będzie transmitowało na wszystkie rozgłośnie polskie.



KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Przymus bibljoteczny —·Izby Kultury

Sprawa ustawy bibljotecznej jest tak nabrzmiała i tyle wywołała dyskusji i polemik, że w gorącej atmosferze sprzecznych ocen i argumentów przyjdzie mi być może mówiąc o niej skorzystać z pewnych autonomicznych luzów „Kolumny" na łamach pisma.

Projekt nienowy — wyszedł ze sfer bibljotekarskich (dziś się mówi: „ciasne koło fachowców") w r. 1921 wyszedł i... trzynaście lat tak sobie „szedł", zaledwie parę razy zaczepiany po drodze. Dziś przecie jest już, jak mówiono w dyskusji, przenicowany, popruty, na nowo zszyty, gotowy. Dziś jest to projekt rządowy. Nim doszło do konkretnego zaprezentowania go opinji publicznej, nim jeszcze ukazały się przynaglające realizację jego artykuły J. Kaden-Bandrowskiego, wytoczyły przeciw niemu ciężkie działa t. zw. sfery gospodarcze. Rozpętała się polemika...

Projekt przewiduje wykonanie przymusu bibljotecznego przez samorządy, przyczem jako minimum samorządowe przyjęto gminę liczącą 2000 głów. Udział obciążenia społecznego miał by wzrosnąć o 5, do 25 groszy na głowę w stosunku rocznym. Wprowadzenie przymusu powszechnego miano rozłożyć na 10 lat, uzależniając decyzje konkretne od stanu danej jednostki terytorj. oraz od wspólnego uznania trzech ministerstw. Gminy szczególnie ubogie miały korzystać z daleko idących ulg. Gminy, utrzymujące bibljoteki własne byłyby z pod tych obciążeń zwolnione.

Argumentów **kulturowych** przeciw projektowi tak jak i nie było.—Oczywiście znalazło się słowo „pięknoduchy", oczywiście opozycja krzyknęła o „etatyzacji". Ludzie poważni przecie nawet zwalczając projekt uważali za konieczne wypowiedzieć się za ideą.

Nie wzruszy wielu, rzecz jasna, argument literatów, ludzi piszących książki; niewiele też znaczy („gdy płoną lasy" i t. d...) głos tych, co książki drukują, wydają, sprzedają i t. d.; — „wszyscy oni wiedzą, że ze skrajnej niedoli, z ostatecznego upadku może wydobyć dziś książkę jedynie Ustawa Bibljoteczna" — pisze Kaden w „Gazecie Polskiej". Ale są przecież argumenty ogólniejsze, powszechniej ważne i zrozumiałe! B. premjer J. Jędrzejewicz, Kaden, Boy, J. Muszkowski, ba! nawet wódz przeciwnego obozu. b. min. M. Jaroszyński piszą i stwierdzają. że 1° — jeśli się robi szkolnictwo powszechne, to trzebaż je czemś **poprzeć:** aby nie było analfabetyzmu powrotnego, trzeba nietylko nauczyć czytać, ale i dostarczyć lektury. 2° — nie takie dziś czasy, by zadowolić się chaotyczną, przypadkową penetracją słowa drukowanego — chcemy społeczeństwa uspołecznionego, to musimy je **wychować;** trzeba się tu zdecydować, co mianowicie ma być **podsuwane** do czytania: „Rycerz Niepokalanej" (nakład 650.000), „Tajny Detektyw", Sennik i historje czarnoksięskie, specjalnie dla polskich emigrantów po polsku zagranicą drukowane (jak to stwierdził w swym reportażu J. Wiktor), czy też może co innego? 3° — Że siłę, z jaką literatura kształcić umie zbiorową wyobraźnię społeczeństwa pokazały dowodnie lata walk o niepodległość. 4°—że rząd nie od dziś się angażuje w kierowanie, w **politykę kulturalną** (Akademja Lit., Tow. Krzew. Kult. Teatralnej), że zabawne byłoby dziś dla anachronicznych mrzonek indywidualistów schodzić w wypadku bibljotecznym z drogi **naturalnej konsekwencji.**

Główny kontrargument—„**gospodarczy**" jest jeden. Brzmi on: — nie w porę... Owszem, ale „aktualnie" nie mamy forsy... 25 groszy, a choćby i 5, to dużo. Skąd wziąć? Kto projektuje wydatki, niech zaprojektuje dochody...

A przecież na płaszczyźnie gospodarczej argumentują również i p. p. Jędrzejewicz, Muszkowski, Bobrowski. — Jeśli szkolnictwo powszechne chłonie około 200 miljonów rocznie i uważamy, że to warto, to przecież ta **niezbędna podpórka** doń, jaką jest przymus bibljoteczny wyniesie nieproporcjonalnie taniej! — Jeśli wogóle konsumcja książek istnieć ma i rozwijać się, to przecież konsumcja zbiorowa (przez bibljoteki) od indywidualnej (kupno) jest bez porównania tańsza! — Jeślimówimy: państwo nas wyciska z pieniędzy, to dlatego tak się dzieje, że państwo **podejmuje się** zaspokojenia coraz większej ilości potrzeb; a więc wystarczy stwierdzić tylko, że potrzeba książki leży wysoko w tej hierarchji potrzeb zaspakajanych, by móc zaspokojenia żądać, a zaniedbanie tego właśnie nazwać marnotrawstwem gospodarczem. Skąd wziąć pieniądze? — pyta p. Jaroszyński. — Czesław Bobrowski na łamach „Gospodarki Narodowej" radzi zrewidować hierarchję ważności spraw bibljotecznych w zestawieniu z doniosłemi sprawami — „obowiązku łańcuchów dla psów, przymusu tabliczek na chłopskich wozach w okolicach, gdzie mało kto zdoła je przeczytać przepisów budowlanych w odniesieniu do klozetów przy kurnych chatach na głuchych wsiach kresowych, „ewidencją psów (dosłownie), a nawet (z) system(em) meldunkow(ym), co wszystko razem, łącznie z karami administracyjnemi stanowi wydatki idące w miljony"...

Zbierzmy jeszcze te argumenty, które dotąd zostały na marginesie, jak: — wobec 10-letniego terminu i b. liberalnej ramowości projektu twierdzenie: „nie wporę!" trąci defetyzmem; przykłady z Zachodu i ze Wschodu (Sowiety państwo „na dorobku"!) zarówno uczą, że obok kwalifikacyj fachowych należy dbać i o kulturę ogólną szarego człowieka, gdyż daje ona silne projekcje par excellencee gospodarcze; — popyt i głód książki, miljonowe nakłady w kraju bez tradycji (mówiąc łagodnie) powszechnego czytelnictwa powinien być dla nas skalą i wskaźnikiem niewykorzystanych możliwości; — ileż czynnika państwowotwórczego zmarnowaliśmy, ile niepotrzebnego wysiłku **od góry** (mówiąc po prostu: biurokratycznego) dokonaliśmy, dlatego tylko, że **ci od dołu,** niedokształceni, niewyrobieni, łatwiej płacili kary. niż „załatwiali według wymogów"...

Zacytujemy jeszcze przemówienie p. min. Rolnictwa i Ref. Rolnych, J. Poniatowskiego:— „Wydaje mi się, że w intensyfikacji rolnictwa największą rolę w szeregu przestawień psychicznych odegrać musi oddziaływanie oświatowe". —Słowa te można dopełnić pointą „kryzys". Ale można użyć też pointy innej, np. „powrotny analfabetyzm", albo „stracony wkład" a wtedy staną się one wymownym **argumentem za** w sprawie „o którą nam chodzi. „Potrzeba ustawy bibljotecznej wynika w tymże stopniu z przesłanek gospodarczych, co z kulturalnych".

Ostatnio przyniosły depesze, iż b. minister Jaroszyński, prezes Związku Powiatów w imieniu tej organizacji przedłożył memorjał w sprawie projektu ustawy. Przyjmując już aktualna konieczność ustawy. memorjał proponuje podnieść minimum do 10 tysięcy (z 2-tysięcznej gminy), część obdarzyć ustawą tylko środowiska zamożniejsze i zaawansowane intelektualnie; (25% kosztów bibljotek ponieść ma państwo, oraz dać prawo (nie obowiązek) powiatom i miastom przerzucać jeszcze 25% ciężarów z tego tytułu na gminy, które będą obsługiwane przez filjalne bibljoteki ruchome. Opieka nad takiemi bibljotekami gminnemi spadałaby z urzędu na nauczycielstwo. — Clou jednak memorjału leży w tem, że proponuje on nie przymus, a **fakultatywność** — o wprowadzeniu ustawy w życie ma decydować rada wojewódzka...

— W czasie dyskusji mówiono już o tej fakultatywności: — mianowicie, że 80 lat analogicznej ustawy fakultatywnej w Anglji dało **gorsze** rezultaty niż 15 przymusu bibljotecznego w Czechosłowacji. I t. d. Wobec faktu, że projekt o przymusie jest nietylko ramowy, ale i z ducha swego względny i elastyczny — do czego dobrego zmierza ta zastępczo wysunięta „fakultatywność"?

* * *

P. Jaroszyński jest rzecznikiem przebudowy samorządu. Jego memorjał obie sprawy traktuje łącznie. — Projekt rządowy mówi, że do czuwania nad bibljotekami będą powołane powiatowe Komitety Bibljoteczne.— Opozycja i ciepiętnicy krzyczą: etatyzacja!...

— Wileński projekt Izb Kultury jest myślą samorządową; mówiono o nim: „etatystyczny", co w świetle argumentów jest śmieszne. — **Czy roli Powiatowych Komitetów Bibljotecznych z rządowego projektu nie powinny się podjąć tak, czy inaczej nazwane filje, oddziały Izb Kultury?**

Przeciwnicy Izb chcieli głośnym krzykiem wytworzyć im atmosferę „złej prasy". Zestawiałem już te opinje, i nie sądzę, żeby one miały solidną wagę gatunkową. Pozwolę sobie zacytować jeszcze z lwowskich „**Nowych Czasów**" Ciekawie redagowane pismo w art. „Za, czy przeciw „Izbie Kultury" pisze: — „Co za dziwo. Jedni straszą Sowietami, drudzy hitlerją, trzeci rodzinną etatyzacją. Te trzy grzyby w jednym barszczu barwią go w sposób zajmujący i — „podejrzany". — Na temat wypisywanych swego czasu w Wilnie porównań między sztuką, a wojskiem (niby, że sztuka musi chodzić luzem rewelacja) czytamy. — „Przecieramy oczy w zdumieniu i mówimy: — Co za bujda. Bo niby co ma piękny pomysł rozszerzenia działania kultury w jaknajszerszych warstwach społecznych szczególnie naszej straszliwie zaniedbanej prowincji, której kołtuństwo jest znane powszechnie, z samą sprawą jej **wytwarzania,** z sprawą samej **twórczości,** samej produkcji artystycznej". Odpłacając za „światlejszych socjalistów" opisuje się tam jeszcze, jak to wartościowa jednostka często na prowincji „kołtunieje i dostarcza endecji, lub „światlejszym konserwatystom" ideowych członków i synów... z mieczykami w klapach i laskami w rękach. — Sowietyzacja! A dlaczego nie. Może zaimponują, o, imponują coraz więcej, takie osiągnięcia Sowietów, jak miljonowe nakłady gazet i książek, pełne teatry w miastach i na prowincji. To wcale niezła rzecz, taka sowietyzacja kultury, zwłaszcza jeśli jest naprawdę jej uspołecznieniem".

Pisywaliśmy na tem miejscu o „kulturze ludowej", o kulturze „proletarjackiej", ale były to zwykle fragmentaryczne zresztą spory ideologiczne. Jeśli dziś zamęczamy czytelnika relacjami z polemik prawników i działaczy politycznych, to dlatego, że objekt tych wszystkich „posunięć" i „kruczków" kryje myśl. żywą dla nas i dynamiczną. Możnaby ją usymbolizować nazwiskiem:—Michaił Wasiljewicz **Łomonosow**, genjalny samouk rosyjski, uczony i poeta, którego roli i zasług dla kultury ros. nie ocenić. Takim Łomonosowym — minęły już dwa wieki —można dziś **stwarzać warunki.** W poszukiwaniu Koh-i-Nooru znajdzie się być może tylko drobne kamyczki, ale i tego starczy, by trud się opłacił stokrotnie. Pamiętają o tem operując swym elastycznym systemem awansów społecznych Sowiety. My, na początek, nie uprawiajmy przynajmniej „marnotrawstwa gospodarczego"...

Wileńscy projektodawcy Izb Kultury nie powinni zaniedbać tej bibljotecznej sprawy. Panom, których przerażają „Kulturkammern", należy wykazać raz jeszcze różnicę między etatyzacją a samorządem, między uspołecznianiem twórczości, a twórczością. Żeby coś przecie osiągnąć, gdy się wszędzie dokoła osiąga, żeby się nie skończyło tylko na przelotnej uciesze literatów: — „Dziś przyszła kolej i na książkę". Przyszła i przeszła: to zbyt smutne, by nie reagować.

Józef Maśliński.

ANATOL MIKUŁKO

KOREKTOR

W siwą noc huczy wiatr za oknami
wściekły, że w szpary nie wlazł
— tu ciepło.

Informuję was:
plenie człowiek na ruszcie korekty.

Bose nogi lata grzebały w piasku.
Boże drogi, lasu czerń.
Teraz świt przyjeżdża na maszynie płaskiej
i na miasto go wynoszą w pakach gazet.

Mogiłę zapomnianych przeżyć
jak mogiłę ojca, szron wybieli —
blada wstanie rano z pościeli
twarz skurczona jak pięść.

Kaleczą oczy co noc litery
ostre i zimne szkło —
Wątłe myśli na skrawkach papieru
jak zły wiersz, jak beznadziejne dno.

Aspekty czasownika

Erwin Koschmieder. Nauka o aspektach czasownika polskiego w zarysie. Próba syntezy Rozprawy i Materjały Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Tom V, zeszyt 2. Wilno 1934. Str. XVI, 240.

Jest to wyczerpująca monografja o jednej z całkiem bałamutnie przedstawionych dotychczas kwestyj ze składni języka polskiego. Według autora aspektem jest zjawisko polegające na tem, że dla wyrażenia jednego znaczenia czasownikowego używa się w zasadzie dwóch czasowników, jednego w odmiance niedokonanej, drugiego w dokonanej, i że, mając to samo znaczenie, wyrażają one tylko różne sytuacje, np. zabijać i zabić. Dzieło to omawia obszernie stan obecny użycia podobnych dubletów czasownikowych i usiłuje dać zarys, w jaki sposób doszło dotego stanu od czasów praindoeuropejskich. Moc materjału dowodowego zarówno z języków słowiańskich jak też i niesłowiańskich. Dla interesującego się sprawami polszczyzny jest to książka o nieprzeciętnej wartości **j. t.**

Dobra powieść

Jalu Kurek — Grypa szaleje w Naprawie. Powieść. Nakł. Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1935, str. 273 + 4 nl.

Ponuro nazwana i zaopatrzona w ponurą okładkę książka przynosi... miłe rozczarowanie. Więcej: napawa pogodą, radością, jeśli chcecie. Właśnie dlatego, że jest smutna i że mówi prawie bez przerwy o ponurych sprawach. — Darujcie prywatne wyznanie: czytając tę powieść uwierzyłem nareszcie (Maśliński ucieszy się...!) w... sensowność awangardy. Ale może o tem później.

Naprawa jest miejscowością autentyczną. Wychodzi tam pismo, o którem w „Kolumnie" ciągle się mówi: — „Wieś, Jej Pieśń". — „Naprawa ad (?) Jordanów". Ponieważ w powieści Kurka mówi się i dzieje się również w Jordanowie, przeto należałoby przypuszczać, że opis jest rzeczywisty, faktyczny, że Kurek kropnął „reportaż". Niestety nie można tego sprawdzić wcześniej, nim autor sam nie przyśle urzędowego sprostowania Ustalenie tego szczegółu zaś o tyle nie jest błahe, że powieść, to naprawdę ponura historja.

Jest to historja dwuch trochę wykolejonych młodzieńców, którzy z bidy i un peu nihilistycznego próżnowania w Krakowie, trafiają do owego Jordanowa, gdzie jeden z nich dostaje posadę nauczyciela w seminarjum. Drugi jest muzykiem. Ślepnie, gra i marzy o Paryżu. — Równocześnie prawie z ich emigracją z Krakowa wyjeżdża też na posadę nauczycielki, młoda spotykana w mieście panna. Na posadę — do Naprawy Żeby jeszcze lepiej rozbudować powieść terytorjalnie, posłał Kurek muzyka do Rabki — niech tam gra w orkiestrze zdrojowego dancingu. I teraz zaczyna się taniec.

W Krakowie pustka, jałowość, nędza, stęchłe marzenia, bezsens żywota. W Jordanowie. mieszczuchy panie dziejku, ploteczki moja pani, dziewczynki, ten tego. W Naprawie życia jakby prosto z pieca i z dzierzy, fizjologja, surowość, walka o wegetację. W Rabce — jak w Rabce.

W Krakowie tak nudno, że aż w końcu znika on całkiem z powieści. W Jordanowie obcinają pensje urzędnikom. W Naprawie mydliny po praniu niosą do innej chaty — mydła niema. Słoną wodę po kartoflach zatrzymują na jutro — soli niema.

Wszystkie te miejsca łączy z sobą miłość ludzka i tęsknota. Oto piękna Zeńka, zakochana w muzyku Zygmuncie dość ma już psiego życia, chce zacząć wszystko na nowo. W Naprawie Maryna, i nauczycielka Hanka. Na ostatnich stronach przyjedzie niezapomniana Irka..

A tymczasem przychodzi zima, głód i jakaś przedziwna grypa, którą stanowczo udała się Kurkowi. Ludzie mrą jak muchy. Od tego umierania, i od tej słonej wody i od tej miłości ślepnącego z „taką dziewczyną" — robi się w książce dziwnie; w języku PT. teoretyków nazywa się to bodaj że „udziwnienie świata". Pozwolę sobie powiedzieć prościej. — książka daje silne przeżycia poetyckie.

Właściwie styl ten coś przypomina. Poprzednia powieść Kurka „S. O. S." kłaniała się trochę Erenburgowi. Był i katastrofizm ten sam i styl podobny. Teraz... czy nie Pilniak i „Wołga" jego? Mniejsza o to, co się samo nie narzuca.

P. Wasilewska i in., ci wszyscy, którzy rypią sobie teraz niedolę ludu na hurt — powinniby się trochę poduczyć u Kurka, jak to się pisze ze smakiem. Za stonowanie, uniknięcie krzyku, za artystyczne przetrawienie jaskrawego tematu —piątka. Wstawki z wierszy conajmniej nie przeszkadzają. Są wmontowane zręcznie i dają chwilami ten wydźwięk, o który trudno w prozie. Zresztą kto wierszy Kurka nie czytał, nie pozna się na tem. Kto czytał, zrozumie jak mu się lata stage'u w „Linji" przydały. **a. pirmas.**

Wieści i obrazki z kraju

Zalesie k. Smorgoń

JAK PRACUJĄ STRZELCY. W „Domu Strzelca" w Zalesiu odegrano 7 bm. 2 sztuczki: „Nieodparty argument" po polsku i „Zbianteża ny Sauka" po białorusku. Po przedstawieniu odbyła się zabawa. Ludzi było pełno, bawiono się ochoczo do godz. 24-ej.

Wstęp dostępny (bilety od 30 do 75 gr.) i ładna gra amatorów przyczyniły się do powodzenia tego wieczoru. Przedstawienie udało się wyśmienicie. Włożona praca i grosz w „Dom Strzelca" nie marnieje.. Uzyskano ze sprzedaży 138 biletów 40 zł. 20 gr.

Następnego dnia tj. 8 bm. odbył się wspólny opłatek strzelecki przy udziale 48 osób.

Inowacją w programie wieczoru była żywa gazetka", której Nr. 1 pod tytułem „Cześć!" wysłuchano z ogromnem zainteresowaniem. W gazetce brali udział strzelcy: J. Dudko, A. Markiewicz, A. Mejsak, pozatem komendant oddziału Monid M. Wiersz wygłosiła Ira Gasztołdówna. „Redaktorem" gazetki był Abakanowicz Wł. Gazetka była żywo oklaskiwaną.

Numer 2-gi zapowiedziany został na 1 lutego rb. Następnie tańczono do godz. 1-ej po północy, urozmaicając przerwy śpiewaniem kolend, zabawami i słuchaniem radja.

Oprócz braci strzeleckiej w opłatku brały udział ich rodziny i zaproszeni goście.

Czas spędzony na opłatku strzeleckim pozostanie długo w pamięci obecnych, jako wzór godziwej rozrywki.

A oto wiersz wygłoszony w Nr. 1 „żywej gazetki":

WEZWANIE.

Ja u „strzelców" wczoraj byłem
Co tam, bracie, jest młodzieży!
Bardzo miło czas spędziłem
Niech sam sprawdzi,. kto nie wierzy
Mają własny dom „świetlicę",
Salę piękną z obrazami;
Świecą okna na ulicę,
Gdy są zbiórki wieczorami..
Zapytałem, czy wejść mogę —
„Wchodźcie śmiało, przyjacielu!
Macie wolną do nas drogę
Zamiast błąkać się bez celu!"
Zaraz wszystkich tam poznałem:
Były gry, śpiew i zabawy —
I radja się nasłuchałem
I tam... inne jeszcze sprawy..
Trudno wszystko opowiedzieć —
Ale książki też dostałem.
Których, bracie musisz wiedzieć
Już po szkole nie czytałem..
Jak komendant krzyknął, „zbiórka!"
Karabiny wszyscy wzięli.
Stanął szereg niby strunka;
W czem ich ćwiczył — to umieli..
Wołam wszystkich: „Przyjaciele!
Nie słuchajcie, wy odmieńców:
Zamiast błąkać się bez celu,
Zapisujcie się do strzelców!!"

Wł. A.

Grodno

— WYBUCH MASZYNKI NAFTOWEJ. Podczas ogrzewania rury wodociągowej, zamarzniętej skutkiem mrozów, w mieszkaniu dozorcy domu Nr. 1 przy ul. Dominikańskiej, nastąpił wybuch maszynki naftowej. 11-letni syn dozorcy, przyglądający się pracy monterów, został silnie poparzony tak, iż musiano odwieźć go do szpitala miejskiego.

— PRZYGNIECIONY SPADAJĄCEM DRZEWEM. Zajęty przy wyrębie lasu 31-letni Dominik Cydzik, mieszkaniec wsi Cydziki pow. grodz. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Padająca sosna przygniotła go, miażdżąc mu nogę. Pozatem Cydzik doznał ogólnego potłuczenia.

Głębokie

— „ROZPRAWILI SIĘ"... Do mieszkania Adama Kolegi we wsi Zary gm. parafjanowskiej wtargnęli onegdaj trzej bracia Gilnicze — Stefan, Aleksander i Mikołaj, którzy rzucili się na gospodarza. Jeden z napastników uderzył go nożem, pozostali zaś poczęli go okładać kijami. Wskutek odniesionych ran Kolago zmarł. Sprawców napadu aresztowano.

Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń, tłem napadu były porachunki osbiste.

— ŻONECZKA... OKRADŁA i ZBIEGŁA. Mieszkańcowi kol. Gnieździełowo, gm. parafjanowskiej Makarymu Modelowi skradziono w domu z kieszeni marynarki 2200 zł. gotówka oraz 15 weksli na sumę 2480 zł. Okradziony podejrzewa, iż dokonała tego jego własna żona, która zbiegła. Policja zajęła się wyjaśnieniem tej sprawy.

LOPP. Na dorocznem walnem zebraniu głębockiego koła LOPP. złożono sprawozdanie za rok ubiegły. Ze sprawozdania tego wynika, że budżet został wykonany ze znaczną nadwyżką rok 1935 został uchwalony w zwiększonej sumie 2500 zł., przyczem postanowiono wyasygnować z sum pozabudżetowych na rzecz Challenge'u zł. 400. Prezesem Koła został wybrany wiceburmistrz dr. Brylaniszski.

Czarna Wieś k. Białegostoku

— UROCZYSTOŚĆ SPÓŁDZIELCZA. 7 stycznia odbyła się tu wielka uroczystość spółdzielcza — poświęcenie nowowybudowanego piętrowego domu murowanego miejscowej spółdzielni spożywców „Samopomoc". Dom ten położony jest przy przejeździe, wpobliżu dworca kolejowego, i bardzo okazale prezentuje się. Mieści w sobie duży, nowocześnie urządzony sklep spółdzielni, oraz piekarnię, masarnię, jatkę, a również biuro spółdzielni i mieszkanie dla pracownika biurowego.

Uroczystość spółdzielczą zaszczycili swą obecnością p. wojew. gen. Pasławski i p. starosta powiatu białostockiego inż. p. Michałowski. Gości powitał i uroczystość zagaił prezes Rady Nadzorczej spółdzielni „Samopomoc" p. Witold Wigura, dyrektor tartaku. Poświęcenia domu dokonał ks. prałat Sienkiewicz, przytem wygłosił podniosłe przemówienie.

Podczas uczty przy stole, w której wzięło udział do 70 osób, członków spółdzielni i zaproszonych gości, — prezes zarządu spółdzielni p. Mieczysław Bromboszcz, leśniczy, złożył sprawozdanie z działalności spółdzielni i z wyników jej gospodarki. Spółdzielnia istnieje 6 lat — od roku 1928. Prowadzi sklep artykułów spożywczych, galanteryjnych i in., oraz piekarnię i masarnię; w bieżącym miesiącu uruchamia jatkę. Zatrudnia 8 pracowników. Obrót spółdzielni za rok 1934 wyniósł zł. 186.625 (za r. 1933 zł 186.911). Czysta nadwyżka za rok ubiegły przewidywana jest do zł. 9.000 (za r. 1933 wyniosła zł. 5.591 i za 1932 zł. 5.119). Koszty handlowe wynoszą 8.4 proc. w stosunku do obrotu. Produkcja piekarni za rok ubiegły wynosi wartość zł. 2.000, i masarni zł. 3.000 miesięcznie. Fundusze własne wynoszą: udziałowy zł. 2.620 i specjalny wraz z czystą nadwyżką zł. 23.000, razem zł. 25.620. Budowa domu kosztowała zł. 28.000.

Kierownikiem gospodarczym spółdzielni jest od kilku lat p. Sikorski Emil, który umiejętnie i z powodzeniem rządzi i kieruje gospodarką spółdzielni; prezesem zarządu jest p. Mieczysław Bromboszcz i sekretarzem p. Włodzimierz Wasilewski, którzy z poświęceniem i troską o dobro spółdzielni pełnią swe obowiązki.

Dom własny spółdzielni, nowowybudowany, jest dobrem świadectwem owocnej pracy spółdzielców na terenie Czarnej Wsi.

Nowo-Święciany

— Z ŻYCIA „ORGANIZACJI MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ". Jedną z najmłodszych organizacyj na terenie naszego miasteczka jest „Org. Młodzieży Prac.", która dzięki energji i pracowitości prezesa p. Nadzieża rozwija się pomyślnie. Z jego też inicjatywy i przy wybitnej współpracy kier. sekc. kult.-ośw. p. Zagórskiego, wystawiono w dn. 25 grudnia r. ub. w miejscowem Ognisku 4-aktową sztukę Fredry pt. „Zemsta" wykonaną poprawnie przez zespół amatorski. Wyróżnili się panie: Grochowska i Miklaszewiczówna, panowie: Zagórski i Brzyski. Ładną dekorację sceny oraz sali wykonano własnemi siłami. Sala przepełniona. W antraktach przygrywała orkiestra KOP. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Takie same przedstawienie odbyło się po poł. dla żołnierzy KOP oraz młodzieży szkolnej. Czysty zysk przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe organizacji.

Kołtyniany

— OPŁATEK KOŁA MŁODZIEŻY WIEJSK. 27 grudnia ub. r. członkowie Koła pod przewodnictwem prezesa Koła p. Władysława Rachalewskiego urządzili wspólny opłatek. Na opłatku było sporo zaproszonych gości i wszyscy członkowie Koła. Po części tradycyjnej odbyła się zabawa taneczna przy dźwiękach własnej orkiestry dętej. *Ter.*

Śnieg

Na terenie Wileńszczyzny i Nowogródczyzny zanotowano wczoraj większe opady śnieżne. Śnieg padał w powiatach dziśnieńskim, mołodeczańskim, wołożyńskim i stołpeckim.

W Wilnie ugruntowała się zima, po południu bowiem dzięki opadom śnieżnym większość dorożkarzy wyjechała na sankach.

Sekta umywaczy nóg podjęła akcję propagandową

Przed paru tygodniami donosiliśmy, iż w Wileńszczyźnie powstała sekta umywaczy nóg. Sekta ta rozwinęła silną akcję propagandową wśród włościaństwa pow. dziśnieńskiego, brasławskiego, postawskiego, mołodeczańskiego i wilejskiego. Po wsiach wędrują agenci i usilnie agitują przeważnie wśród Białorusinów, zachęcając do wstępowania do ich sekty.

Sekciarze pootwierali już prowizoryczne domy modlitwy w szeregu miejscowości wymienionych powiatów.

Według danych w Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie na dzień 1 stycznia 1935 roku oficjalnie było zarejestrowanych 26 sekt. Zaznaczyć należy, iż tyleż sekt jest nieoficjalnych, które dość często zmieniają swoje nazwy i przekonania religijne.

Jedna wśród sekt jest specjalna żeńska nieco przypominająca Marjawitów. Sekta ta pod nazwą „Sióstr pomocy" działa w północnych powiatach Nowogródczyzny.

JERZY MARJUSZ TAYLOR

43

Na Czerwonej Przełęczy

Ostatni uczestnik nieszczęśliwej wyprawy lackiej patrzył wgłąb przepaści i zobaczył tam rzecz straszną. Oto czyjeś ręce niedobre przybiły na ścianie skalnej, głęboko, cudowną ikonę
Przenajświętszej Panienki Pirohoszczej. O, może dlatego tak buntowały się i burzyły moce piekielne, a ten smok przeklęty, siedząc gdzieś na dnie swej pieczary podziemnej, bluzgał na wsze strony dymem i ogniem, którego płomienie cudem prawdziwym nie dotknęły i nie skalały świętego obrazu. Ale wynieść ikonę z powrotem na świat Boży mogły już chyba tylko ręce, co nigdy nie skalały się żadnym grzechem, ręce świętego.

Krzyczał Owlur:

Ty jeden ostałeś się żywy. Łaźno tam i szukaj. Może znajdziesz skarby twego kniazia. Powiem ci nawet, gdzie je ukryłem. Tam oto, gdzie pada wzrok malowanych oczu owej Pani Nadobnej, której tak strzegłeś, a przecież nie ustrzegłeś. Ale ty nie pójdziesz i nie zdradzisz mej tajemnicy. Skarb, który należał do mego dobrego władyki chana Szarokana, musi wrócić do jego syna i wróci, kiedy przyprowadzę go tu z całą hordą, paląc i łupiąc po drodze wasze miasta...

Więcej nie zdążył powiedzieć wróg-Połowczyn, bo w tej samej chwili wyzionął plugawego ducha. Zabiła go strzała pierzasta, puszczona dłonią nieumiejętną, tą samą która nakreśliła ten latopis, aby śmiałek, co kiedyś, po latach, wedrze się na Czerwoną Przełęcz djabelską i zdobędzie skryte u wrót Piekła skarby sławnego kniazia Romana, wiedział, że ocalił je od zatracenia

sługa sług Bożych czerniec Swetozar.

* * *

Władek Bujny skończył czytanie i skromnie, nie mówiąc ani słowa, ułożył zadrukowane maszynowem pismem arkusze obok pożółkłych pergaminów oryginalnego manuskryptu. Było jednak widoczne, że jest przejęty „dziełem", którego dokonał zapewne w pocie czoła i, że oczekuje teraz jakiegoś słowa pochwały a choćby tylko uznania za zdobycie bezsprzecznie cennego rękopisu.

Uznanie to powinien był wyrazić kierownik wyprawy, ale uprzedził go Poskrobko.

— Ależ to pierwszorzędny dokument! — zawołał głośno, zapominając o zalecanej tylokrotnie ostrożności. — Posiadając takie wskazówki łatwo odnajdziemy skarby kniaziowskie, czemuż ty milczysz, Tadziu?

Brachwicz, który od pewnego czasu nasłuchiwał pilnie, jakby nie słysząc słów tłumacza, zwrócony w stronę zasłoniętego grubą zasuwą drewnianą okna, popatrzył nań z uśmiechem.

— Możesz sobie szukać skarbów, jeśli to ci dogadza — odpowiedział pobłażliwie. — Mój cel jest inny. Gdyby...

Urwał nagle, zwracając się znów w stronę okna. Była cisza. Cała dzielnica spała już zapewne. Znikąd nie dolatywał ani odgłos kroków przechodnia, ani suchy szelest kół samochodu, sunących po ulicy, przyminającej szosę. Tylko gdzieś w oddali, powoli i sennie, wybił godzinę północną jakiś zegar wieżowy.

Młody farmakolog, nie doczekawszy się pochwały za swą pracę, począł zbierać ze stołu swe papierosy z pośpiechem, jakby dla podkreślenia spóźnionej pory i potrzeby udania się na spoczynek. Medyk natomiast nie ruszył się z miejsca i wytężył słuch, przyłączając się w tem do Brachwicza, którego cała uwaga była znowu skierowana w stronę grubej okiennicy.

Brachwicz oddawna już słyszał podejrzany szmer w ogrodzie. Było to coś w rodzaju ostrożnego, cichego drapania. Jakby ktoś stał nazewnątrz pod oknem i usiłował odchylić deski okiennicy. Nagle w ciszy nocnej rozległo się urwane warknięcie, które niebawem przeszło w skowyt, a potem w gwałtowne histeryczne ujadanie. Teraz już nie mogło być wątpliwości. Czujny kundel zwęszył kogoś w ogrodzie.

— Broń do garści! — skomenderował Brachwicz, rzucając się ku drzwiom.

Rozwalił je z hałasem i wypadł, nie troszcząc się bynajmniej, co uczynią koledzy. Zbiegł ze schodków i leciał naoślep, nic nie widząc, kierując się jedynie głosem ujadającego wściekle tuż pod płotem Burka. Wypalił na chybił trafił i w tej samej chwili spostrzegł — nie, domyślił się raczej, że intruz, który musiał zapewne podsłuchać całą ich rozmowę, zdołał ujść kłów rozjuszonego kundla i siedzi okrakiem na wysokim płocie, oddzielającym ogród willi od ulicy.

Załoskotały jeszcze trzy wystrzały, ale ani Brachwicz ani dwaj jego przyjaciele, którzy wybiegli wślad za nim i dali ognia niemal jednocześnie, budząc lęk w pogrążonych we śnie mieszkańcach pobliskich domów, nie zdołali dopiąć swego zamiaru. Tajemniczy gość nocny znajdował się już w strefie bezpieczeństwa. Świadczył o tem tupot pośpiesznie biegnących nóg. Ale i ten odgłos zamarł niebawem w oddali.

D. c. n.

Pełna tabela wygranych w 7-m dniu ciągnienia 4 klasy 31-ej Polskiej Loterji Klasowej

I-e ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 50.000 na nr: 94007
Zł. 10.000 na n-ry: 19806 39101 45519 119407
Zł. 5.000 na n-ry: 19063 77043 83731 99144 108601 120882 144486 163830
Zł. 2000 na n-ry: 3559 4451 25812 32213 30934 47427 51906 66937 75037 77368 84123 91558 96160 100790 106024 110621 116212 117426 135657 135603 130372 136691 141001 141244 143043 148139 160378 161012 179198
Zł. 1000 na n-ry: 4372 3495 7938 18283 31520 33957 40265 43797 45928 53966 55106 72432 81361 81998 88170 89021 89965 93561 97132 98764 104223 107783 108130 113028 113469 126292 128647 137226 152679 154767 158020 158587 157909 166555 174602

Po 200 złotych:

518 1121 685 2338 452 531 700 829 939 3146 216 494 525 735 85 831 4031 649 57 5154 422 578 887 968 6585 98 690 980 7061 95 199 615 91 711 878 8640 868 9078 101 2 45 85 86 394 633 720 82 876

10019 455 566 778 803 11082 96 409 921 12302 97 555 97 609 50 705 9 815 13349 652 92 786 860 995 14115 18 212 25 79 97 303 15507 16429 670 17179 596 692 18219 721 822 19896 909

20070 383 626 915 50 21191 543 849 22002 30 433 531 51 963 23044 215 79 487 91 654 862 24192 595 859 906 25178 459 26019 106 430 763 27165 262 376 400 580 28011 35 279 341 75 76 537 706 45 828 29342 70 95 417 554 752 62 864

30238 48 444 31025 176 372 863 32640 704 14 33091 242 639 73 886 34007 65 113 204 65 354 469 875 35057 317 510 68 609 876 90 36227 491 535 87 676 37144 576 625 802 71 38189 234 382 557 39045 266 335 72 597 654 863 939

40015 494 41080 382 96 770 816 952 94 42149 738 43233 782 905 44012 20 306 412 782 819 23 64 45116 80 202 478 517 77 727 67 833 46026 95 146 57 323 702 951 47065 249 48270 666 878 49098 349 572 92 890 910

50463 605 873 51010 93 100 471 90 94 706 53 813 52062 229 35 465 628 765 53058 124 339 615 78 717 986 54039 166 288 512 702 44 806 55020 208 82 552 56047 75 93 348 54 92 608 81 782 967 93 57203 75 86 490 776 801 14 948 58129 252 488 579 838 906 59022 147 235 46 92 379 566 95 676 861 955 98

60583 61246 80 445 500 785 820 983 62268 365 717 883 63146 931 64177 947 65128 612 64 811 66038 72 415 32 66 505 17 666 88 744 67277 387 512 68002 198 291 529 48 797 922 69078 193 325 405 508 605 802 4

70017 35 93 135 78 420 38 87 573 641 65 961 71251 375 548 814 72464 504 813 48 913 73101 251 400 9 755 80 920 74366 467 558 695 781 841 75078 112 39 244 83 324 42 44 459 504 841 76149 223 34 609 77218 303 781 826 78147 350 590 937 58 79002 9 40 118 211 16 772 837 74 84 942 94

80093 128 273 588 619 727 57 894 81012 362 692 912 46 82023 250 483 911 68 83 83093 233 564 781 808 983 84101 43 74 93 527 696 85172 318 749 86113 406 575 657 87342 493 991 88100 426 666 823 54 992 89134 407 26 851

90017 142 456 545 54 737 900 91182 599 797 92062 204 65 332 59 98 687 771 859 93360 891 926 94034 53 214 314 557 95252 397 687 722 80 876 96274 345 806 40 71 97199 426 93 596 945 98212 852 913 99025 200 77 317 618 785 848

100065 112 218 371 519 74 607 777 101034 91 355 723 102035 405 586 90 792 103052 169 89 283 303 53 414 35 924 104073 233 302 68 405 59 677 786 93 860 942 105138 573 823 35 106172 271 83 367 514 53 868 922 107208 87 993 108413 511 39 704 109016 76 874

110158 86 90 369 448 546 671 76 865 111364 591 742 820 923 112133 48 60 94 261 337 58 736 938 75 113112 264 505 790 114000 830 115309 51 455 575 863 116054 808 60 117093 207 118314 33 966 119141 64 239 475 99 924

120553 70 121103 5 365 715 64 122196 969 123024 43 117 375 565 988 124202 56 445 553 714 909 125287 338 92 729 68 126006 262 75 340 65 681 984 127809 78 961 97 128213 17 352 757 73 129010 176 334 558

130131 208 302 99 558 892 131166 271 688 860 920 30 132135 320 133271 431 510 57 86 827 59 81 134409 35 840 44 135078 177 577 615 707 48 960 136280 412 540 601 137065 340 50 502 10 27 607 138304 525 803 139474 710

140117 53 87 239 141111 511 607 732 142239 50 59 448 710 876 962 143310 34 410 584 707 77 144012 141 337 933 145102 437 506 39 625 777 907 29 32 146117 515 721 99 147113 72 371 453 91 944 148053 243 376 633 69 149170 306 602 11 748 88 803 917

150856 908 78 99 151071 186 590 694 729 930 152577 845 153127 35 48 154034 201 414 715 894 155114 40 54 308 633 827 156303 702 5 43 986 157189 237 54 94 386 414 549 715 900 158521 91 623 26 946 97 159183 255 92 340 78 518 799 938

160124 161015 193 241 557 162215 61 331 421 501 679 994 163432 164058 120 445 68 548 75 756 825 165210 29 80 430 699 885 166111 259 72 656 167004 245 80 330 609 168220 389 446 808 919 79 169101 346 405 505 723 962 74

170554 769 957 58 92 171061 98 200 501 753 172016 205 74 97 349 414 518 867 173017 218 440 945 174496 522 86 718 49 175017 583 658 76 703 944 176402 177250 331 66 479 178240 650 866 179891

II-gie ciągnienie

Po 200 złotych:

61 76 224 663 1175 269 313 448 70 564 656 710 825 60 2000 46 185 462 748 3329 40 479 586 718 4116 84 274 513 798 5133 522 37 6277 364 419 7351 60 8116 578 680 9158 255 366 538 721 77

10448 535 41 607 884 913 28 11731 12034 157 91 239 604 890 13191 240 396 553 613 720 982 14047 324 971 15383 603 868 928 16348 90 405 718 17163 416 714 18207 422 576 823 19236 356 84 575 604

20801 21043 403 14 28 55 85 668 992 22086 198 540 608 737 46 912 14 89 23422 785 873 918 50 24080 184 515 676 25020 202 499 855 26546 751 976 85 27232 455 511 803 11 70 28037 152 328 524 751 29117 39 85 379 785 975 86

30053 415 656 708 32 74 31269 88 389 755 32093 253 333 448 729 877 917 33275 636 745 826 34304 508 744 79 826 905 22 39 35267 338 557 610 723 36240 353 484 649 93 37105 18 280 371 95 840 64 38322 421 27 543 923 26 94 39030 338 431 536 831

40098 498 786 89 973 41194 466 650 718 90 806 42123 242 817 73 969 43095 183 519 660 61 75 901 44487 579 768 90 45754 46084 151 266 496 606 877 914 34 47159 362 733 994 48152 228 309 444 673 844 992 49476 581

50184 226 94 460 51227 311 66 583 52105 24 509 762 53218 385 54135 321 407 37 521 636 878 55243 95 679 833 64 56245 433 626 708 17 27 49 800 72 57468 518 601 919 58179 477 806 640 77 700 25 993 59133 77 297

60112 200 410 931 61167 99 207 532 659 905 54 62408 66 562 665 766 63099 291 694 981 64264 561 88 65162 84 609 954 66237 62 397 532 677 976 67179 96 655 68219 310 87 468 762 844 997 69378 404 40 847 944

70020 40 216 317 92 773 94 71142 302 560 600 825 72029 201 76 461 650 973 84 73257 581 74063 85 585 691 75386 429 672 832 76220 358 536 670 889 77107 295 519 631 759 78119 331 32 539 785 819 38 921 22 79038 287 674 795 891

80510 998 81170 348 614 978 82197 381 434 765 875 991 83057 326 689 708 23 948 614 978 82197 387 434 765 875 991 83057 326 689 708 23 948 84057 566 663 724 816 23 85074 167 351 612 711 49 63 857 72 87003 71 169 261 353 596 646 758 88 928 59 88032 622 89 883 89234 344 565 790 820

90001 13 61 275 421 636 69 847 91034 300 70 88 517 756 820 22 92080 98 900 77 93022 321 576 883 977 94001 738 98 822 95099 344 750 94 802 907 96089 161 98 511 627 891 933 97212 469 582 841 98015 291 41 340 490 707 83 99036 441 763

100037 135 513 685 814 910 38 101112 510 672 92 102263 409 722 827 103157 75 82 589 632 70 787 104387 571 683 740 105351 73 456 540 774 106065 177 444 511 17 54 70 621 803 25 107739 108313 404 90 626 735 109133 477 531 1604 82 772 934 57

110188 299 595 992 111175 223 317 908 26 112285 439 749 891 916 113026 112 242 334 88 99 524 706 45 114029 640 115010 356 74 403 16 506 660 62 856 116125 206 22 675 706 48 812 908 117005 551 745 816 118057 236 79 345 436 62 564 119120 33 79 387 522 660 749 52

120033 182 482 979 121099 207 642 932 122292 303 22 523 76 709 24 58 71 123247 307 514 55 865 72 124171 90 280 352 555 80 643 736 954 125451 667 707 57 817 927 126043 180 248 366 536 83 629 973 127141 305 684 128049 250 89 710 129087 246 47 464 506 846 954

130230 131144 298 132227 426 620 22 970 76 133286 583 635 134160 912 135057 94 208 73 628 136002 329 436 505 76 723 44 811 940 92 137106 66 347 78 883 138376 80 427 89 517 708 818 961 139353 531 615 79 93

140516 98 645 755 824 35 974 141070 247 899 142142 67 313 626 673 879 970 143057 480 572 611 768 822 91 144038 265 348 89 431 80 567 815 64 97 145198 570 635 747 49 65 830 40 146552 94 632 147394 755 148445 899 978 149091 140 416 64 990

150051 76 107 553 711 25 41 990 151002 41 103 68 218 36 387 509 152159 62 250 396 443 593 893 153157 271 412 25 634 154471 735 817 27 52 992 155516 635 57 74 932 156049 250 511 38 738 834 157381 408 683 96 764 158175 78 567 822 84 159007 48 573 650 748 884 959

160252 60 402 536 42 628 82 161106 31 344 75 162101 626 955 163275 348 608 710 164054 156 631 41 785 165001 253 638 754 77 166004 582 812 98 928 167161 78 320 525 649 98 709 82 168021 332 416 558 714 954 169116 30 54 258 849 954

170007 46 359 749 829 996 171066 341 415 502 19 602 74 826 955 172045 247 54 497 555 625 60 724 65 84 921 44 49 70 173014 296 403 89 585 682 847 91 174224 341 94 434 591 608 702 50 77 888 903 175845 176296 343 448 701 905 25 177026 167 276 373 84 553 708 918 178225 56 387 98 460 889 179465 910 42

III-ciągnienie

Po 200 złotych:

233 312 418 734 41 806 959 70 1059 163 461 661 783 850 61 75 2215 50 92 341 3057 362 484 897 4046 280 531 414 44 94 716 897 5031 619 782 868 6260 66 342 677 985 7062 8453 779 9304 435 36 646 54 754 997

10265 409 672 99 11016 64 84 89 204 426 684 986 12409 686 730 915 13528 864 968 91 14034 15051 336 75 494 712 13 45 844 16386 585 625 728 17137 464 705 95 18004 157 335 566 19318 481 797

20214 423 39 80 830 21026 64 165 270 401 73 505 900 52 68 22333 79 527 643 832 69 97 23055 148 56 66 360 630 775 944 24464 25108 39 273 83 592 602 8 869 26195 385 544 825 82 965 27550 722 969 73 28227 38 383 544 717 963 29014 155 87 268 378 82

30448 633 838 927 42 31059 325 32 711 828 32077 116 30 381 814 33153 267 382 492 611 68 701 933 34411 836 99 35199 898 36057 238 606 999 37181 99 201 585 706 868 38229 56 364 552 796 39157 87 786

40103 57 472 41314 42090 156 224 515 91 719 44 43047 127 253 308 655 705 822 22 83 44067 553 859 929 87 98 45357 498 853 94 939 46133 549 737 876 47161 414 533 964 87 48156 244 335 453 592 614 39 743 821 92 906 49050 82 163 270 432 666 703 36 831 928

50099 149 960 74 82 51291 306 567 72 814 937 52078 166 201 48 433 929 53025 161 252 70 396 775 942 81 54487 734 63 55166 90 620 27 757 972 56045 106 240 370 456 554 77 639 57028 111 374 449 581 58106 227 421 532 762 92 967 59229 440 73 879 978

60086 453 72 833 61007 841 963 62002 84 101 239 517 922 63480 836 64123 30 224 309 75 85 774 80 65097 129 295 336 37 491 527 778 859 957 65 66477 522 813 67000 6 43 127 372 482 562 679 715 982 68019 146 581 95 840 930 55 69080 87 236 717

70142 88 247 68 85 89 598 687 982 71267 739 978 72042 87 793 73149 223 312 16 65 446 84 506 656 786 74375 77 451 577 75249 499 642 74 729 69 995 76235 325 732 927 77069 190 346 694 78073 215 750 811 960 79071 82 474 633 712 36 869 922

80267 339 661 817 993 81132 76 380 682 902 82313 503 612 25 922 83136 206 328 479 814 84159 245 540 60 747 85199 366 437 591 683 86008 301 441 687 931 87479 525 605 26 918 88179 761 848 86 941 76 95 89444 791 815

90102 653 775 842 91056 440 520 634 52 81 857 92458 535 54 600 748 54 999 93377 483 819 914 94050 437 534 741 87 820 95054 433 505 783 906 68 96059 75 224 301 475 561 611 59 65 71 710 97037 143 66 77 238374 737 88 861 98265 343 667 832 99334 484 823

100391 101271 899 102109 390 448 87 612 94 800 58 76 103091 214 645 865 104225 333 41 410 523 93 909 105019 721 29 69 106107 39 60 258 373 464 651 107537 819 902 108065 346 555 109204 335 438 79 593 612 83 840 82 92

110121 218 82 305 541 111005 547 970 89 112070 167 234 60 315 62 518 855 904 113100 463 622 852 114042 70 373 649 977 115036 168 380 487 910 53 77 116276 560 117080 548 81 648 820 118101 367 597 605 776 93 119129 553 763

120305 38 736 121008 149 75 86 208 852 122158 214 30 859 123160 844 929 124053 95 405 99 502 614 960 66 125006 32 253 90 327 460 79 529 68 126031 39 50 77 93 131 384 596 673 89 127076 106 98 211 732 128354 504 854 973 129037 580 645 798 819

130233 301 14 443 53 64 81 566 692 707 96 131294 403 86 864 935 132056 161 91 96 514 133072 191 737 98 134652 67 942 135741 863 977 136181 223 41 721 878 137525 861 996 138100 24 222 389 643 139029 69 109 67 76 227 456 789 802 38

140331 447 72 804 141053 85 366 447 679 142120 95 601 75 863 143517 77 85 614 798 144213 24 94 311 677 725 893 145018 38 72 278 449 69 699 758 146057 179 844 964 147565 627 56 818 972 78 93 148112 208 339 507 834 149899

150097 468 628 922 151008 208 307 669 91 710 21 152287 507 12 25 90 709 153155 267 389 449 877 154134 39 420 553 881 155278 471 156054 170 246 601 868 991 157005 21 77 155 429 82 703 846 158169 211 455 630 159524 622

160140 226 385 161126 91 276 99 646 940 162000 2 221 794 904 163118 312 16 65 634 769 813 909 72 164246 48 63 165002 108 166060 147 631 945 64 167199 220 539 635 828 61 75 168474 513 831 994 169058 235 445 554 655 899 973 96

170025 433 639 83 706 54 888 948 171450 738 872 73 172030 69 194 218 466 507 12 838 173141 223 522 75 837 996 174074 303 57 427 71 175111 20 288 531 825 176422 527 177042 215 557 713 800 80 178483 91 826 98 179041 244 818

IV-ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

50.000 złotych na n-ry: 124656 134331
10.000 złotych na n-r: 29943 34152 60512 91222 99621 113580 161194 171246
5.000 złotych na n-ry: 19250 98892 120067 156796 179291
2.000 złotych na n-ry: 4688 6888 8075 12648 14165 22860 33259 30042 37488 40382 43592 43377 50574 53572 58319 59994 59355 78474 92746 100893 124699 127453 141149 141312 151796 154370 153834 153134 160174 164824 165577 171026
1.000 złotych na n-ry: 1720 2013 2815 15467 27249 27957 30076 39336 46510 48744 51991 68557 70358 78454 78614 79413 84054 85273 88894 90665 91666 103929 118218 123994 123023 130555 131726 135912 137568 138988 141822 140443 146973 151704 155698 156798 164129 164831

Po 200 złotych:

277 1217 355 622 806 959 2035 336 673 3560 647 75 702 876 4121 217 544 839 918 5041 345 516 24 649 772 802 6133 647 874 904 7002 200 2 18 796 984 96 8515 962 9108 69 272 506 53 56 758 79.

10070 220 40 68 408 625 813 11339 12208 733 74 928 80 13077 205 81 929 14002 39 45 363 501 751 15176 637 703 78 911 16147 81 218 58 65 614 17104 375 511 675 919 38 18141 244 630 710 84 809 19189 261 831 957.

20114 305 689 817 21052 155 240 60 501 62 841 22090 178 483 591 691 702 66 971 23093 102 72 249 95 385 402 518 20 645 702 52 67 24099 193 312 16 509 981 25022 62 505 8 13 30 66 26246 334 440 909 27065 194 692 852 28368 29292 381 448 781 925.

30331 537 31026 98 105 7 284 643 66 83 32090 123 60 285 419 849 33011 471 516 42 650 948 34590 607 28 46 892 900 74 99 35007 221 476 621 765 804 15 36059 485 510 675 854 37133 330 431 567 608 83 919 71.
38010 83 190 839 43 39042 131 99

40117 47 325 52 785 41000 294 672 7489 93 813 42003 248 87 726 43015 70 372 458 598 726 44186 213 47 711 847 45331 56 485 46073 120 219 71 355 506 86 701 878 47000 84 207 360 95 505 643 940 48043 62 797 805 49137 295

50255 56 476 687 725 39 903 51144 257 93 321 593 809 52623 53108 63 351 412 39 73 555 7 676 746 812 985 54409 92 548 614 19 55959 56201 36 726 85 87 848 57420 500 58077 397 503 57 95 639 818 977 59280 581 612 50 925

60110 58 233 386 651 709 864 967

70 104198 478 519 828 105010 156 81 212 603 59 443 106050 51 795 107130 69 346 600 46 18593 675 879 109305 90 405 73 859 936

110404 649 50 819 975 111319 481 518 673 701 999 112122 99 330 453 113808
114462 642 714 845 115147 245 326 47 651 52 818 87 998 116004 23 66 95 328 117106 378 87 569 635 119334 82 578 736 800 44 908

120285 340 91 603 870 974 121028 140 233 48 397 433 601 122006 9 267 458 70 534 634 791 995 123114 397 421 34 554 873 93 124228 305 59 77 800 125145 508 607 777 126437 527 649 66 91 888 127024 138 50 410 513 787 978 128051 51 67 142 349 460 882 87 129046 120 244 326 473 749

130035 45 118 451 596 744 131160 399 648 816 19 933 132104 82 779 986 133031 271 91 602 31 957 85 134264 507 805 19 135318 436 578 608 14 40 136418 39 668 771 817 137289 362 520 625 138011 79 114 437 593 673 97 702 18 54 825 921 38 139116 27 258 845

60110 58 233 386 651 709 864 967
61025 41 654 702 63 77 62020 224 449 73 652 85 786 826 919 63321 64 5 471 580 94 781 855 904 64171 546 99 763 995 65256 86 331 94 537 39 666 793 930 66170 76 458 692 714 67415 541 68001 728 863 9122 280 427 77 962

70168 213 315 441 530 797 990 71277 629 718 72301 646 81 73226 85 651 700 74443 596 619 24 84 709 75022 152 575 76188 347 809 77154 203 320 555 680 918 78328 626 762 953 82 86 79230 342 801 23 86 970

80233 77 417 42 583 81080 159 560 613 732 82411 964 83097 409 92 626 877 903 84036 219 422 611 86049 70 75 221 33 360 97 573 669 976 87435 88607 40 89213 394 448 902 14

90083 386 640 718 894 91037 203 348 478 601 92547 93019 49 391 557 687 714 38 930 94355 479 585 747 960 95096 266 77 446 600 18 96057 163 658 98075 523 51 60 89 647 99058 80 344 507 836 902

100011 63 78 205 50 909 25 31 101199 551 56 59 647 102087 240 50 379 415

140049 65 88 649 70 141009 17 494 550 917 142501 604 143158 122 442 44 667 144058 223 41 609 34 66 97 766 145127 310 88 403 621 734 916 146142 276 371 419 65 89 642 722 81 890 910 147081 551 691 838 59 991 148228 541 149335 417 54 86 564 67 761 965

150119 265 401 558 853 988 151407 742 978
152110 288 329 418 748 75 153573 606 757 154289 444 521 606 95 834 155366 408 44 529 57 668 71 798 977 156566 823 157259 71 93 402 83 513 57 679 723 158300 59 413 564 159239 470 634 919 34 45 93 160429 89 558 640 792 161411 607 19 76 889 162157 225 449 806 163194 95 307 445 504 704 20 164115 323 483 715 934 165012 26 139 201 89 864 927 166068 485 807 167527 31 42 71 168663 67 169032 546 923 55 170278 307 55 87 513 768 849 86 970 80 171010 49 430 81 83 730 945 172107 30 46 315 551 725 966 173089 99 444 52 590 174138 74 277 411 175012 322 35 603 43 706 915 176266 528 647 837 60 98 920 88 177089 309 419 60 178013 784 179371 619.

Polacy w Rio de Janeiro

Kolonja polska w stolicy Brazylji jest stosunkowo nieliczna. Tłumaczy się to charakterem emigracji polskiej, która przeważnie dąży do osiedlenia się na roli w trzech południowych stanach tego państwa: Parana, Santa Catharina i Rio Grande do Sul. Niemniej jednak Rio de Janeiro odgrywa bardzo ważną rolę w południowo-amerykańskim ruchu emigracyjnym. Wszyscy bez wyjątku wychodźcy, jadący do Brazylji, muszą zatrzymywać się w tym porcie i — jeśli jadą na okręcie trzecią klasą — przebyć jakiś czas w hotelu emigracyjnym na głośnej Wyspie Kwiatów.

Polacy, mieszkający w stolicy, z natury rzeczy reprezentują niejako swoją ojczyznę wobec mieszkańców miasta. W Rio de Janeiro jest wprawdzie bardzo mało inteligencji polskiej, ale ta, która jest, wypełnia znakomicie swoją rolę reprezentacyjną wobec „Karjoków", jak nazywają popularnie rdzennych obywateli stolicy Brazylji. Nie mówiąc już o oficjalnych przedstawicielach Rzeczypospolitej Polskiej, jakimi są członkowie poselstwa z p. ministrem Grabowskim na czele, Polonia tamtejsza posiada w swem gronie profesora psychologji — Radeckiego, kierownika Instytutu Psychologicznego w Rio. Prof. Radecki jest niepowszedniej miary uczonym, twórcą własnej szkoły psychologicznej i cieszy się poważnym autorytetem nietylko w Brazylji. Dzieła jego są tłómaczone na wiele języków europejskich i mają zasłużoną sławę wśród obcych.

Kolonja polska liczy według rachuby tut. Polaków powyżej 2.000 głów i jest dość dobrze zorganizowana. Istnieją tu dwa towarzystwa polskie. Towarzystwo „Kościuszko", liczące około siedemdziesięciu członków. Polaków i Brazyljan, zajmuje się propagowaniem kultury polskiej i wiadomości o Polsce w społeczeństwie brazylijskiem. Wydaje ono piękny miesięcznik: „Brasil-Polonia". Właściwym jednak ośrodkiem życia polskiego jest Towarzystwo „Polonia", zajmujące ładny lokal przy ulicy Buenos Aires 253. Przy towarzystwie tem istnieje bardzo aktywne Koło Młodzieży, uprawiające intensywnie sporty. Zwłaszcza w ostatnim roku życie organizacyjne wzmaga się i krzepnie, co świadczy o żywotności Polaków w tem mieście i pozwala rokować na przyszłość jaknajlepsze nadzieje.

Rio de Janeiro niezbyt silnie odczuwa skutki ogólno-światowego kryzysu. Bezrobocie tu prawie nie istnieje; według opinji tamtejszych Polaków każdy, kto chce pracować — pracę znajdzie. „Patronat Polski" w Rio troskliwie opiekuje się przybyłymi z kraju wychodźcami, co ma bardzo doniosłe znaczenie zwłaszcza dla nieznających języka portugalskiego i miejscowych stosunków. Inna rzecz, że zarobki nie są świetne; w każdym razie jest niewątpliwie prawda na tym gruncie popularne przysłowie, że „w Brazylji nikt z głodu nie umiera".

St. Dobrowolski

Zajście na tekturowni w Nowej Wilejce

Przed kilku dniami donosiliśmy o zatargu, jaki wynikł pomiędzy właścicielami tekturowni w Nowej Wilejce przemysłowcem wileńskim C. Baberyskim a Syndykatem Tekturowni Polskich.

Obecnie komunikują nam z Nowej Wilejki o następującym wypadku.

P. Balberyski postanowił uruchomić nieczynną od dłuższego czasu tekturownię. W związku z tem w tych dniach rozpoczęły się prace wstępne, jak montaż maszyn i t. d. oraz zaangażowano około dwustu robotników.

Wczoraj do tekturowni zgłosił się nagle dyrektor Syndykatu Tekturowni w towarzystwie jeszcze jednej osoby oraz wynajętego stróża i oświadczył, iż fabryka nie zostanie uruchomiona zaś wynajęty stróż nikogo nie wpuści na teren fabryki.

Syndykat tekturowni uważał, że jest uprawniony do tego postępowania z tytułu należącej do syndykatu hipoteki na maszyny, zakupione w Niemczech. Hipoteka ta, jak twierdzi p. Balberyski, nabyta została przez syndykat podstępnie i sprawa ta została skierowana do sądu.

Robotnicy, widząc, że grozi im znowu utrata warsztatu pracy, podnieśli alarm i oświadczyli, że nie dopuszczą do tego, by uruchomienie fabryki zostało utrudnione, oświadczając wynajętemu dozorcy, że zmuszą go do opuszczenia stanowiska.

Widząc postawę robotników dyrektor Syndykatu Tekturowni zmuszony był do opuszczenia tekturowni.

Wypadek ten jest charakterystyczny dla walki, jaka rozgrywa się pomiędzy syndykatem, a inicjatywą prywatną. (c)

Sprostowanie wiadomości o wypadku przy st. kolejowej Porubanek

Dyrekcja Kolei Państw. w Wilnie komunikuje:

Wiadomość o wypadku na przejeździe kolejowym w pobliżu stacji Porubanek, opublikowana w miejscowej prasie z dn. 12 bież. miesiąca. nie odpowiada rzeczywistości.

Nie pociąg najechał na wojskowy samochód półciężarowy, lecz samochód ten najechał z prawej strony na parowóz przechodzącego pociągu osobowego Nr. 313.

Skutkiem zderzenia samochód został uszkodzony i odrzucony z torowiska, kierowca samochodu zaś i przygodny pasażer lekko ranni.

Wiosna na Rivierze

Samo brzmienie pewnych nazw geograficznych wystarczy, aby w pamięci naszej wywołać szereg asocjacyj, związanych niezmiennie z pojęciem o Urodzie Życia.

Jedną z takich nazw cudownie brzmiących dla ucha jest Riviera. Konkursy międzynarodowej elegancji, zjazd najbardziej urodziwych kobiet świata, zawody sportowe, corsa kwiatowe — te wszystkie uroczystości i zabawy odbywają się właśnie w kwietniu gdy na Rivierze przypada nasilenie sezonu.

Zdala od szarug naszego przedwiośnia, od wrzawy politycznej, zdala od kryzysu i bolesnych zagadnień, nurtujących społeczeństwa, odgrodzona od reszty świata murem luksusu, spowita w opary wiecznej zabawy — oddaje się Riviera błogiemu dolce far niente, śni Sen Nocy Wiosennej. Jeśli ujrzeć Rivierę — to na wiosnę!

Ta myśl przyświecała kierownictwu wycieczki wiosennej do Hiszpanji, na Rivierę i do Afryki Północnej, gdy układając swą trasę, postanowiło dać możność turystom zwiedzenia Riviery w jej krasie wiosennej. Wycieczka Linji Gdynia Ameryka, wyruszająca dnia 5-go kwietnia z Gdyni okrętem „Kościuszko“, w swej 24-dniowej podróży zatrzyma się przez kilka dni na Rivierze, gdzie uczestnicy zwiedzą cieszące się międzynarodową sławą: Cannes, Monte Carlo, Juan les Pins i inne miejscowości na Rivierze.

Wspaniała trasa wycieczki, 20 procent zniżka cen w porównaniu z zeszłorocznemi, wreszcie gruntowna przebudowa i przystosowanie do wymagań nowoczesnego komfortu podróży morskich, popularnego weterana tych wycieczek, „Kościuszki“, wpłyną na zainteresowanie jakie budzi ta impreza.

Od wydawnictwa

Wszystkim naszym P.P. Prenumeratorom miejskim, którzy opłacili prenumeratę za styczeń i grudzień przy dzisiejszym n-rze „Kurjera Wileńskiego“ przesyłamy część II-gą „KOLEBKI NA GŁĘBINIE“, jako

premjum bezpłatne

za styczeń. Ci z P.P. Prenumeratorów, którzy nie otrzymają powieści, a prenumeratę uiścili, proszeni są o reklamowanie w administracji w godz. 9—4 ppłd

Część II-ga „Kolebki na głębinie“ jest 9-tym z rzędu tomem naszej beletrystycznej bibljoteczki domowej, która z miesiąca na miesiąc wzrasta.

Kto nie posiada wszystkich, przez nas dotąd wydanych książek, a pragnąłby je skompletować, może brakujące tomy nabyć w administracji. Dla prenumeratorów naszego pisma specjalna zniżka.

Następnym tomem naszej bibljoteczki, który wydamy w lutym zapoczątkujemy

cykl powieści pisarzy sowieckich

pragnąc tem dać możność naszym czytelnikom zapoznania się i z nową twórczością literacką Wschodniego Sąsiada. Pierwszą powieścią będzie Romanowa „NOWE PRZYKAZANIE“.

KRONIKA

Niedziela
13
Styczeń

Dziś: Gotfryda i Leona

Jutro: Hilarego i Feliksa

Wschód słońca — godz. 7 m. 38

Zachód słońca — godz. 3 m. 16

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 12/I — 1935 roku.

Ciśnienie 762
Temp. średnia — 9
Temp. najw. — 6
Temp. najniższa — 18
Opad: 2,3
Wiatr: wsch.
Tend. bar.: zniżkowa
Uwagi: pochmurno, śnieg

Przepowiednia pogody w-g PIM'a:

W całym kraju przeważnie pochmurno i miejscami opady śnieżne.

Nocą umiarkowany, w ciągu dnia lekki mróz.

Słabe lub umiarkowane wiatry wschodnie. Rano gdzieniegdzie mglisto.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła — Mickiewicza 33, Domańskiego — Dominikańska 14, Szyrwindta — Niemiecka 15, Mańkowicza — róg Nowogródzkiej i Piłsudskiego, Sokołowskiego — N. Świat 2.

MIEJSKA

— **Wieś nawiązuje ściślejszy kontakt z miastem.** W związku z opadami śnieżnemi uległ poprawie kontakt komunikacyjny wsi z miastem. Należy więc spodziewać się, że targ wtorkowy będzie obfitował dzięki dobrej sannie w obfity dowóz artykułów spożywczych. W związku z tem spodziewana jest zniżka cen na niektóre produkty.

— **Znikły ogniska.** Wobec znacznego ocieplenia się znikły w dniu wczorajszym ogniska, które w ciągu ostatnich mrozów nieustannie płonęły w różnych punktach miasta.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Posiedz. Wil. T-wa Lekarsk.** odbędzie się dn. 14.I. r. b. o godz. 20 (Zamkowa 24) z następującym porządkiem dziennym:

1. Profesor U. J. Dr. Med. Aleksander Oszacki — Leczenie tlenem i bezwodnikiem węglowym przy niedomogach krążenia.

— **Walne Zebranie Zrzeszenia Asystentów U. S. B. w Wilnie** odbędzie się we czwartek dnia 17 stycznia 1935 r., w II sali Gmachu Głównego o godz. 19 w pierwszym, o 19.30 w drugim terminie, z następującym porządkiem dziennym: 1 Wybór przewodniczącego, 2. Sprawozdanie ustępujących władz Zrzeszenia. 3. Wybór Władz Zrzeszenia na rok 1935. 4. Referat p. Mgr. K. Dowgielewicza p. t. „Najbardziej aktualne zadania Zrzeszenia Asystentów U. S. B. w Wilnie i metody pracy na terenie Zrzeszenia. 5. Wolne wnioski.

RÓŻNE

— **Ostatni dzień Wystawy Obrazów i Rzeźb Wil. Tow. Art. Plast. dn. 13.I.35 r.** otwarta do godz. tylko 3 w południe.

— BIURO POŚREDNICTWA PRACY dla absolwentek Szkół Zawodowych przy Poradni Zawodowej ul. Mickiewicza 22—5 poleca: nauczycielki - korepetytorki, naucz. języków: francuskiego, angielskiego, łaciny, niemieckiego oraz muzyki.

Wychowawczynie, pielęgniarki - higjenistki, ogrodniczki, ekspedjentki i instruktorki szycia.

Teatr i muzyka

— **TEATR MUZYCZNY LUTNIA. Występy J. Kulczyckiej. „Fijołek z Montmartre“ po cenach zniżonych.** Dziś o godz. 8.15 wiecz. ukaże się po raz 4-ty po cenach zniżonych, przepiękna melodyjna operetka Kalmana „Fijołek z Montmartre“ z J. Kulczycką, niezrównaną odtwórczynią roli tytułowej, którą zalicza do najprzedniejszych w swym bogatym repertuarze. W przedstawieniu bierze udział cały zespół z Halmirską, Dembowskim, Demosławskim, Szczawińskim i Tatrzańskim na czele.

— **Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni“.** Dziś o godz. 4 pp. ujrzymy po cenach zniżonych wartościową op. J. Straussa „Zemsta Nietoperza“ z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych. Ceny zniżone.

— **„Bal w Savoy“ w „Lutni“.** Jutro po raz 18-ty słynna operetka Abrahama „Bal w Savoy“ która cieszy się niesłabnącem powodzeniem. Ceny zniżone.

— **TEATR MIEJSKI POHULANKA. Popołudniówka.** — Dziś, w niedzielę dnia 13 b. m. o g. 4-ej ukaże się na przedstawieniu popołudniowem głośna komedja współczesna W. Katajewa p. t. „Kwiecista droga“ z p. Stanisławą Mazareckówną w roli głównej, która (z powodu wyjazdu z Wilna) wystąpi po raz ostatni. Ceny propagandowe.

— **Wieczorem o godz. 8-ej — „Rozkoszna dziewczyna“** — arcywesoła przemiła komedja w 3-ch aktach Gavault'a w świetnej przeróbce Juljana Tuwima, z melodyjną muzyką Ralfa Benatzky'ego.

Na wileńskim bruku

NIESZCZĘŚLIWY UPADEK.

Na ul. Bosaczkowej przed domem Nr. 7 Mikołaj Cieszyn (Kijowska 25) upadł tak nieszczęśliwie, że złamał lewą rękę. Cieszkina odwieziono dorożką do Pogotowia, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy, poczem skierowano do domu.

DZIECKO POD KOŁAMI WOZU CIĘŻAROWEGO.

Przy zbiegu ul. Archanielskiej i Nowogródzkiej 7-letni Antoni Tomanowicz (Nowogródzka Nr. 7) został przejechany przez wóz ciężarowy. Koła wozu złamały chłopcu lewą nogę. Pogotowie odwiozło Tomanowicza do szpitala Św. Jakóba.

SKRADZIONO KONIA.

Izaak Noskin (Kozia 11) doniósł policji, że przed domem Nr 11 przy ul. Raduńskiej skradziono mu platformę wraz z koniem i uprzężą — ogólnej wartości 750 zł.

RADJO

WILNO

NIEDZIELA, dnia 13 stycznia 1935 r.

9.00: Czas. Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dzien. por. Chwilka pań domu. 9.55: Progr. dzienny. 10,05: Nabożeństwo. 11.45: Muzyka religijna. 11,57: Czas. 12.00: Hejnał. 12,03: Wiad. meteor. 12,05: „Zima w oborze“ — odcz. 12,15: Poranek muzyczny. 13,00: „Przez lądy i morza“. 13.15: D. c. poranku muzycznego. 14.00: Koncert życzeń. 14,10: Zimowe mistrzostwa młodzieży szk. 14,40: D. c. koncertu życzeń. 15,00: „Zew ziemi“ 15,15. Aud. dla wszystkich. 16.00: Recytacja prozy. 16,20: Recital śpiewaczy Adeliny Czapskiej. 16,45: „Życiorys Lisa-Kuli“. 17,00: Muzyka ludowa. 17,50: O książce „Ruch regjonalistyczny w Europie“. 18.00: Słuchowisko. 18.45: Odczyt z cyklu „Życie młodzieży“. 19,00: Muzyka lekka. 19,45: Progr. na poniedziałek. 19.50: Feljeton aktualny. 20.00: Koncert wieczorny. 20.45: Dz. wiecz. 20,55: Jak pracujemy w Polsce. 21,00: Na wesołej lwowskiej fali“. 21.30: Wiad. sport. 21,45: Aud. poetycka: „Spuścizna Młodej Polski“ — obj. Jerzego Zagórskiego. 22.15: Muzyka z płyt. 22,25: **Muzyka taneczna.** 23.00. Wiad. meteor. 23.05: D. c. muzyki tanecznej.

PONIEDZIAŁEK, 14 stycznia 1935 roku

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dziennik por. Chwilka pań domu. 7.40: Progr. dzienny 7.50: Konc. rekl. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Muzyka lekka. 13.00: Dzien. poł. 13.05: Rosyjskie pieśni religijne. 15.30. Wiad. eksport. 15.35: Codz. odc. pow.: 15.45: Koncert dla młodzieży. 16.15: Muzyka popularna. 16.45: Lekcja niemieckiego. 17.00: Reportaż z Gmachu Poczty Głównej 17.25: „Co się dzieje w Wilnie?“ — pog. wygł. prof. Mieczysław Limanowski. 17.35: Pieśni w wyk. A. Szlemińskiej. 17.50: „Czas w życiu i życie w czasie“. 18.00: Konc. rekl. 18.05: Ze spraw litewskich. 18.15: Recital fortepianowy Romana Jasińskiego. 18.45: „Bajka ciekawość“. 19.00: Aud. strzelecka. 19.25: Chwilka łowiecka. 19.30: „Walka o sztukę polską“. 19.45: Progr. na wtorek. 19.50: Wiad. sport. 20.00. „Skrzynka pocztowa“. 20.10: **„Tosca“ opera Pucciniego z udziałem Jana Kiepury tr. z teatru im. Słowackiego w Krakowie.** Dzien. wiecz. D. c. opery. „Ciemne gołębie oceanów“ odczyt. D. c. opery. Jak pracujemy w Polsce. **Arje i pieśni w wyk. Jana Kiepury** 23.30: Wiad. meteor.

Kina i Filmy

„AMOK“

(Kino Helios).

Gorące, wilgotne powietrze tropikalne. Całemi tygodniami nieustające deszcze. Atmosfera przepojona aromatem egzotycznych roślin i maligny. W tej atmosferze człowiek łatwo wpada w szał, i pędzi przed siebie naoślep, niszcząc i zabijając wszystko po drodze — jest to t. zw. „Amok“, napad szaleństwa. Do d-ra Halka, doprowadzonego monotonją życia w Kolonjach — do stanu nawpół przytomnego — przyjeżdża piękna kobieta, żona jakiegoś wyższego urzędnika. Jest ona w ciąży, ale nie od męża, który już do roku jest nieobecny. Prosi lekarza o pomoc. D-r Halk odmawia kategorycznie dokonania operacji. Kobieta odjeżdża, a opętany szałem amoka lekarz — pędzi za nią. Opanowuje się jednak. Chce naprawić swój błąd, ale jest już za późno. Kobieta umiera od operacji w chałupie jakiejś znachorki. Przed śmiercią — doktór obiecuje jej — że nikt nie dowie się o prawdziwym powodzie jej śmierci. I dotrzymuje słowa. Zrzuca w morze ciało ukochanej kobiety, żeby zginąć razem z tą, którą niechcąc — zgubił.

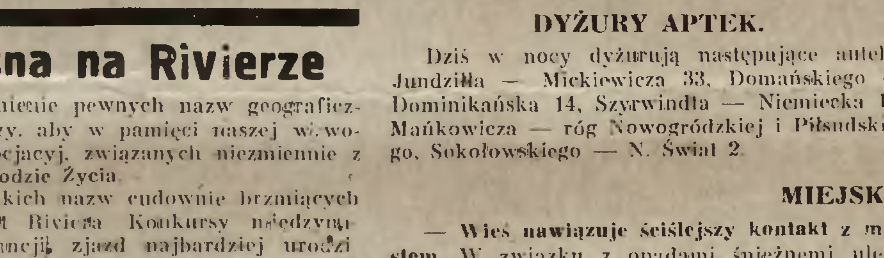
Fedor Ozep — jest niewątpliwie dobrym i kulturalnym reżyserem. Doskonale oddaje ciężką, zatrutą atmosferę tropikalną i wzrastający z każdą sekundą nastrój szału — amoka. Szczególnie udana jest pierwsza część tego filmu ciekawe są tańce tuziemskie, niesamowite poprostu w swych dziwnych ruchach i podrygach. Druga część filmu — jest zbyt rozciągnięta, słabsza, psuje raczej wrażenie, odniesione poprzednio przez **widza**.

Marcele Chantal, artystka teatralna jest piękna kobietą — ale przeciętną artystką. Wyróżnia się doskonała gra — Jean Jonnel w roli lekarza. Słynny Inkiszynow — nie miał pola do wygrania się. Na szczególne podkreślenie zasługuje doskonale ułożony, jasny djalog.

Jako nadprogram — PAT., oraz dość ciekawy reportaż, zrobiony z łódzkiej fabryki płótna.

A. Sid

DWA DNI DARÓW FORTUNY



Trzecia zpośród stutysięcznych wygranych padła w dn. 8 b. m. na Nr 82.112, sprzedany do Tomaszowa Mazowieckiego. Brak narazie szczęśliwego losu.

Pięćdziesięcioma tysiącami złotych, które padły na Nr. 176.554 w Drohobyczu, podzielą się ludzie niezamożni: 10000 zł. otrzyma p. Maks Sink, łącznie ze swymi kolegami z Polskich Zakładów Gazolinowych w Borysławiu, których dopuścił do swej ćwiartki; po 10.000 zł. otrzymają też pp. J. S., zredukowany urzędnik naftciarski, B. D., żona urzędnika i E. T. wdowa.

Przydadzą się również emerytom kolejowym, pp. K. L., J. G. i M. W. — owe 2.000 zł., jakie każdy z nich otrzyma z dziesięciotysięcznej wygranej na Nr. 103,944. Pozostałemi dwoma tysiącami podzielą się panie N. P. i R. G., maszynistki w jednem z biur kolejowych oraz ich kolega p. P. N.

W małej kolekturze Nr. 894 w Kutnie, padło wczoraj 10.000 zł. na los Nr. 1737. Oto wyniki ostatnich dwu dni ciągnienia IV-tej klasy.

Przyszłość należy do tych, co mają los loteryjny; i ta najbliższa w IV-ej klasie obecnej Loterji i ta dalsza — w nadchodzącej 32-ej Loterji.

Wielka awantura przy ul. Sołtańskiej

Wczoraj późno w nocy posterunkowy trzeciego komisarjatu P. P. Franciszek Łuczkowski, pełniąc służbę na ulicy Towarowej, spostrzegł trzech osobników, wiozących sanki, naładowane trzema koszami.

Osobnicy wydali się posterunkowemu podejrzanymi. W chwili kiedy posterunkowy zbliżył się do nich, porzucili sanki i szybko zbiegli. Policjant nie omylił się. W trzech koszach, znajdujących się na sankach, znajdowało się niestemplowane mięso, pochodzące z tajnego uboju.

Posterunkowy ciągnąc za sobą sanki udał się do aparatu ulicznego na ulicy Sołtańskiej, by powiadomić o zajściu komisarjat.

Zanim jednak posterunkowy połączył się z komisarjatem, został znienacka otoczony przez kilku osobników, a w tej liczbie handlarza Szlomę Basiockiego (ulica Sołtańska 30), który zażądał od niego zwrotu mięsa, na co otrzymał odmowną odpowiedź. Wówczas czterej osobnicy, jak następnie ustalono Leon Wiszniewski, jego żona Katarzyna i jeszcze dwóch rzucili się na posterunkowego i zaczęli go bić. W międzyczasie jeden z osobników chwycił sanie i odjechał w nieznanym kierunku.

Posterunkowy nie mogąc użyć broni palnej, bronił się laską gumową. Po dłuższych wysiłkach udał mu się zaalarmować komisarjat, skąd przybyło na pomoc kilku policjantów.

Katarzynę Wiszniewską oraz jeszcze jednego osobnika zdołano zatrzymać. Leon Wiszniewski oraz pozostali napastnicy wraz z pochwyconem mięsem, zbiegli. Handlarz Szloma Basiocki pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej. (c).

KAŻDY ZDOBYWA NAGRODĘ

kto nadeśle trafne rozwiązanie

yżelan taiwś hcynżawdo od

Za trafne rozwiązanie wymienionego wyżej przysłowia przeznaczyliśmy następujące nagrody:

1	nagroda	**Motocykl**
2	„	Sypialnia lub gabinet
3	„	Rower damski lub męski
4—6	„	Aparaty radjowe
6—8	„	Gramofony walizkowe
8—14	„	Aparaty fotograficzne
14—30	„	Zegarki męskie lub stojące
30 40	„	Obrazy olejne
40—60	„	Kasetki toaletowe

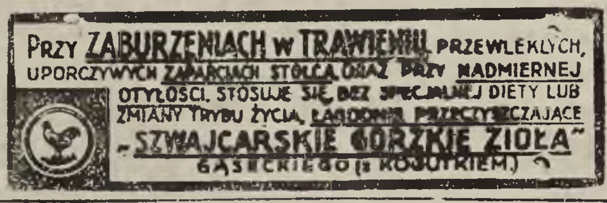
oraz większa ilość wartościowych nagród pocieszenia

Rozdzielanie głównych nagród odbędzie się pod nadzorem notarjusza, w terminie o którym zawiadomi się na piśmie. Nagrody pocieszenia rozdzielimy sami. Nadesłanie rozwiązania nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań. Rozwiązanie należy przesłać odwrotnie załączając ewent. znaczek na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje.

Adresować: **„DEWUHA", Kraków, ul. Długa 33/55.**

JEDYNY ZŁOTY MEDAL
z kategorji prezerwatyw otrzymała
„OLLA" Gum..?
na Międzynarodowej Wystawie Lekarsko-Aptekarskiej w CLUJ (Rumunja)

SKLEP SUKNA Z. KAZASKI
przeprowadził się z ul. **Wielkiej 36**
na ul. **Niemiecką 35**
Otrzymano ostatnie nowości sukna, wełny i jedwabiu.
CENY BARDZO NISKIE.







HELIOS | **AMOK**

Premjera. Potężna rewel. filmu pr. 1935 r. sowiec, reżys. **OZEPA**

w g noweli **Stef. Zweiga.** Bunt krwi i zmysłów! — Trujący czar zmysłów! W roli podwójnej **INKYSZYNIEW** oraz bohat. f. „Ordynans" **M. CHANTAL.** Nowość w kompozycji filmowej.

NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE. Sala dobrze ogrzana.** Początek o godz. 2-ej

REWJA | Balkon 40 gr. Dziś nowy program komedji, humoru, sentymentu i tańca p. t. **„Raz się żyje"**

NASZE PRZEBOJE: **Carloca, Mandaryn Wu, Sztajerek, Grunt to dolar i in.**

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 5.30 i 8-ej. W niedzielę 3 przedstawienia o 4, 6.30 i o 9-ej

PAN | **Sala dobrze ogrzana. Początek o 2-ej. Ostatni dzień POLSKI FILM**

MIŁOŚĆ MATURZYSTKI—PRZEBUDZENIE

W następnym programie **triumfalna kreacja JOSE MOJICA** jako kapitan kozaków w filmie

Pieśń kozaka



Kapitale połączenie operetki z emocjonującym dramatem. Najpiękniejsze **rosyjskie pieśni i romanse.** Efektowne tańce kozackie.

CASINO | **Ostatnie dni! Sala dobrze ogrzana. Dziś film nad filmy**



WYSPA SKARBÓW

W rolach głównych: **Wallace BEERY, Jackie COOPER, Lionel Barrymore i Lewis Stone.** Najwspanialsza obsada, jaką kiedykolwiek zebrano razem, realizuje najbardziej sensacyjną przygodę wszystkich czasów. Nad program: **Aktualja.** Początek o godz. 4—6—8—10.15. w niedziele i święta od g. 2-ej

OGNISKO | DZIŚ! Adonis Ameryki, najsławn. pływak świata **Johny Weissmiuler** w najwspanialszym filmie p. t. **Człowiek Małpa**

DODATKI DŹWIĘKOWE Początek seansów codz. o godzinie 4-ej po poł.

Potrzebny lekarz

do miasteczka z dużą okolicą. Informować się u p. J. Zabielińskiego Słonim, Różańska 1

DOM

osobniak murowany, z ogrodem do sprzedania ul. Witebska 19—1

Sprzedaje się maszyna

do pisania „ROYAL" w dobrym stanie Wielka 3, m. 12

Restauracja

egz. od 25 lat w dobrym punkcie pełnym ruchu — do sprzedania z powodu wyjazdu. Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego" pod „Restauracja"

Okazyjnie

do sprzedania frak mało używany na jedwabiu z angielskiego materjału — R. Sadowski, Zawalna 10

MIESZKANIA

3-pokojowe z wygodami, odremontowane — do wynajęcia — Kasztanowa 4. Pokaże doz.

Mieszkanie

5-pokojowe z kuchnią i ze wszystkiemi wygodami po gruntownym remoncie — do wynajęcia W. Pohulanka 19—16

Buchalter-bilansista

włada jęz. niem. i ang., poszukuje odpowiedniej pracy. Zgłosz. do administracji „Kurjera Wil." dla Daniela

500 zł. nagrody!!!

Wielki konkurs firmy „Polski Konsument".

1 Nagroda 200 zł. w gotówce.
2 Nagroda 100 zł. w gotówce.
3 Nagroda 80 zł. w gotówce.
4 Nagroda 60 zł. w gotówce.
5 Nagroda 40 zł. w gotówce.
6 Nagroda 20 zł. w gotówce.

W celu zwerbowania sobie klijentów, wśród szerokich warstw konsumentów, postanowiliśmy ogłosić konkurs z nagrodami pieniężnemi za dobre rozwiązanie zagadki.

Prawidłowe rozwiązanie należy nadesłać jednocześnie wraz z zamówieniem na jeden z niżej wymienionych reklamowych najlepszych kompletów.

	5	

W osiem wolnych kratek należy wstawić liczby dowolne od 1—9 w ten sposób, aby suma ich we wszystkich kierunkach dała liczbę 15 (wzdłuż wszerz i wpoprzek).

NASZE REKLAMOWE KOMPLETY

Tylko za zł. 11.10

wysyłamy: 1 ubranie męskie gotowe, gładkie lub deseniowe, według żądania, o dobrem wykończeniu, lub 3 metry materjału na ubranie męskie, bardzo modne, pełnej podwójnej szerokości (140 cm), 1 swetr męski zimowy w żakardowych deseniach z długiemi rękawami, 1 koszulę męską z ładnem wykończeniem satynowem lub 1 parę kalesonów, 1 szal męski wełniany, 1 parę rękawiczek zimowych we wszystkich rozmiarach, 1 parę skarpetek męskich i 3 chusteczki męskie do nosa z ładnym kolorowym szlakiem.

Tylko za zł. 11.30

wysyłamy: 4 metry materjału na suknię damską zimową lub suknię damską gotową, modnie i ładnie uszytą z dobrego zimowego materjału, 1 parę pantofli damskich (podać rozmiar obuwia), 1 chustkę zimową w ładne kolorowe kraty jasne lub ciemne, 1 swetr damski, najmodniejszy w obecnym sezonie, 1 koszulę damską madapolamową z ładnem wstawieniem „Toledo" (kolor według żądania), 1 parę reform damskich z dobrego trykotu, 1 parę pończoch damskich, 1 szal wełniany damski i 3 chusteczki damskie batystowe z jedwabną obwódką

Tylko za zł. 23

wysyłamy: 1 sztukę płótna białego 17 metrów na bieliznę wszelkiego rodzaju firmy „I. K. Poznański" Sp. Akc., 6 metrów flaneli bieliźnianej miękkiej i puszystej na bieliznę, szlafroki i piżamy, 6 metrów zefiru w modne prążki na koszule męskie dzienne, 6 metrów płótna kremowego na prześcieradła, pościel i t. d. i 9 metrów ręcznikowego czystego białego w kostkę lub 12 ręczników waflowych w frendzlami.

Każdy, kto nadeśle, prawidłowe rozwiązanie szarady wraz z zamówieniem na jeden z wyżej wymienionych kompletów, będzie zamieszczony na liście uczestników przy podziale nagród.

Podział nagród odbędzie się w obecności Rejenta Łódzkiego w dniu 15 lutego 1935 r.

Wymienione komplety wysyłamy za zaliczeniem pocztowem na listowne zamówienie. Płaci się przy odbiorze towaru na poczcie. BEZ RYZYKA. Jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i NATYCHMIAST zwracamy pieniądze.

ADRESOWAĆ:
FIRMA „POLSKI KONSUMENT"
Łódź, Al. Kościuszki Nr. 36—68.

Każdy powinien wykorzystać okazję, gdyż, kupując komplet pierwszorzędnych towarów, otrzymuje również nagrodę pieniężną za rozwiązanie szarady.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru X-go egzekucyjnego zamieszkały w Wilnie przy ul. Ofiarnej pod Nr. 2 m. 27, na mocy art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 stycznia 1935 r. w Wilnie przy zaułku Rymarskim pod Nr. 9/11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do dłużnika Morducha Gurwicza i składających się z cegieł i dachówek oszacowanych na łączną sumę zł. 600 na zaspokojenie wierzytelności Chackiela Lejbowicza.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Wilno, dnia 3 stycznia 1935 r.

Komornik **FIEDIAJ.**

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, urzędujący w Wilnie, przy ul. Subocz 9—3 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 16 stycznia 1935 r. od godz. 11 rano (nie później jednak niż w dwie godziny, w Wilnie przy ul. Piwnej nr. 2 — 41 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości składających się z umeblowania domowego, oszacowanego na łączną sumę zł. 1330, na zaspokojenie wierzytelności Seitelbacha Lejby, powyższe ruchomości można oglądać w dniu licytacji pod wyżej wskazanym adresem

Wilno, dnia 23 grudnia 1934 r.

Komornik (—) **A. Lenartowicz.**

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU

KALENDARZ OBYWATELSKI

Wszechstronny informator, niezbędny dla każdego handlowca, rolnika, rzemieślnika, urzędnika i przemysłowca. W kalendarzu konkurs z nagrodami OD 25 ZŁ. DO 100 ZŁ.

KAŻDY OBYWATEL KUPUJE

Kalendarz Obywatelski

Każdy obywatel popiera warsztat pracy bezrobotnych OBROŃCÓW OJCZYZNY

Kalendarz Obywatelski

sprzedają kombatanci, zaopatrzeni w legitymacje Wydawnictwa.

Cena 1.20 zł., z przesyłką poczt. 1.40 zł.
Wilno ul. Orzeszkowej 11 — tel. 14.94.



Odmrożenie

Oryginalna maść (z kogutkiem) „MROZOL"

leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne.

DOKTÓR
J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator Szpit. Sawicz
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
Wileńska 34, tel. 1866
Przyjm. od g. 5—7 w.

DOKTÓR
ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTÓR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w.
Wileńska 28, tel. 2-77

DOKTÓR
Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 3, tel. 5-67
Przyjm. od 8—1 i 4—8

DOKTÓR
Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 10-67
Przyjm. od 9—1 i 4—8

DOKTÓR
ZYGMUNT KUDREWICZ
Choroby wener., syfilis, skórne i moczopłciowe
Zamkowa 15, tel. 1960
Przyjm. od 8—1 i 3—8

AKUSZERKA
Śmiałowska
przeprowadziła się na ul. **Wielką 10—4**
tamże gabinet kosmet., usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry

DOKTÓR
Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Wielka 21, tel. 9-21
Przyjm. od 9—1 i 3—8

DOKTÓR
Kenigsberg
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Mickiewicza 4, tel. 10-90
Przyjm. od 9—12 i 4—8

DOKTÓR
M. Zaurman
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74
Przyjmuje od 8—1 i 4—8

AKUSZERKA
Marja Lakncrowa
Przyjmuje od 9—7 w.
ul. **J. Jasińskiego 5-20**
róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA
M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy
przeprowadziła się
Zwierzyniec, T. Zana,
na lewo Gedyminowską
ul. Grodzka 27

2 pokoje

ciepłe, słoneczne, z oddzielnem wejściem DO WYNAJĘCIA
Bakszta 8, m. 15

B. **NAUCZYCIEL GIMNAZJUM**
ul. Królewska 7—12
udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 kl. gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność: matematyka, fizyka, język polski

Kupię dom

w Kolonji Kolej.
Oferty pisemne proszę składać w Administr. pod „Dom"

SUKNIE

podług ostatnich modeli
Zwierzyniec, Sosnowa 9-A m. 4.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. **Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł.** Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. **Administracja** czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. **Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane**: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.
Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. **Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40.** **Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis**